Ner 253. Kraków, 1 Listopada — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[Po]jedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i] innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listop. do końca Grudnia . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 października.

Posłem do Rady państwa z okręgu miast Rzeszów-Jarosław, został wybrany, jak już doniósł wczorajszy telegram, burmistrz Jarosławia p. Karol Bartoszewski 986 głosami na 1281 głosujących wyborców. Kontrkandydat jego prof. Roszkowski otrzymał 239, a radca sądowy Hanasiewicz 48 głosów.

We Lwowie akcya wyborcza nie postępuje naprzód, mimo zgromadzeń wyborczych. Zaproszony do ubiegania się o mandat poselski prawdziwie poważny kandydat, radca Wydziału krajowego p. Edmund Mochnacki, oświadczył, że „jakkolwiek poczytałby sobie za najwyższy zaszczyt uzyskać mandat poselski ze stolicy kraju, a swego rodzinnego miasta, nie może jednak na razie ubiegać się o tę godność, gdyż obecny stan zdrowia jego nie pozwala mu spełnić obowiązków posła tak, jak on te obowiązki pojmuje.“ Po odczytaniu tego oświadczenia, na onegdajszem zgromadzeniu wyborców dyskutowano długo i zacięcie na temat, „kto jest posłem zawisłym, a kto niezawisłym“ i zastanawiano się nad tem, „czy urzędnik autonomiczny jest mniej zawisłym od urzędnika państwowego,“ aż w końcu zgodzono się na to, „że poszczególne grupy wyborców powinny swoich kandydatów przedstawić, a przedstawieni kandydaci powinni wygłosić mowy kandydackie; dopiero zaś po wysłuchaniu tych mów mają tworzyć się komitety, popierające wybór swoich kandydatów.“ Po tej uchwale zgłosili poszczególni wyborcy następujące dalsze kandydatury: Pp. Wacława Dąbrowskiego, Dra Roszkowskiego, Łyszkowskiego, Dra Skałkowskiego, Rewakowicza, Dra Gryzieckiego, Jaegermana, Dra Ciesielskiego, Bykowskiego i Dra Marcelego Madejskiego. Obecni na zgromadzeniu panowie: Jaegerman, Rewakowicz i Dr Ciesielski oświadczyli kategorycznie, że kandydować nie będą. Inni wymienieni panowie mieli o postanowieniu swojem zawiadomić wyborców na następnem zgromadzeniu, które się odbyć miało wczoraj wieczorem.

Ministrem węgierskiej obrony krajowej został mianowany fmp. baron Fejervary. W ten sposób załatwioną została ostatecznie sprawa, omawiana żywo w kołach politycznych od śmierci hr. Radaya, i dająca niejednokrotnie powód do różnorodnych kombinacyj i pogłosek.

W komisyi budżetowej węgierskiej Izby poselskiej, czuł się spowodowanym prezes gabinetu Tisza, wskutek kompromitujących zajść w Budapeszteńskiej policyi, wypowiedzieć swoje zdanie o władzy bezpieczeństwa w stolicy Węgier. P. Tisza oświadczył z góry, że nadużycia i niedostatki istniały i przejęte zostały niejako ze starym systemem. Śledztwo jest w toku i rozciąga się na wszystkie oddziały policyjne. Projekta w sprawie gruntownego zreformowania tej instytucyi, zostaną wkrótce szczegółowo opracowane. Dodać przytem należy, że najświeższe wiadomości ze stolicy węgierskiej każą przypuszczać, że wspomniane przez prezesa gabinetu śledztwo nie jest prowadzone z pożądaną w podobnych razach surowością.

Z Pesztu telegrafują do *N. Fr. Presse*, że hr. Juliusz Andrassy przebywa w Terebes, i jest od pewnego czasu cierpiącym, a przeto ze względów zdrowia nie mógł wziąć udziału w uroczystem przyjęciu Delegacyi przez Cesarza. Pogłoskę, jakoby hr. Andrassy z motywów politycznych nie był obecnym przy tym akcie, uważają w kompetentnych kołach za zupełnie nieuzasadnioną.

Po przyjęciu w trzeciem czytaniu ustawy o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych, odroczył prezes dalsze posiedzenia sejmu kroackiego na czas nieoznaczony.

I dziś jeszcze nie mamy dokładnego rezultatu wyborów do parlamentu Niemieckiego. Jak z liczbowych kombinacyj dzienników poznańskich wynika, utrzyma się w Poznaniu prawdopodobnie kandydatura p. Cegielskiego, mimo utraty 1052 głosów polskich, oddanych na p. Niegolewskiego, skutkiem niecnych zabiegów jego stronników. Z prowincyi nadchodzą doniesienia o stosunkowo dobrym rezultacie wyborów. Wybór wszystkich prawie postawionych kandydatów polskich zdaje się być zapewnionym, z wyjątkiem wyboru p. Stanisława Chłapowskiego w Wschowskiem, gdzie koalicya z katolickimi wyborcami Niemcami nie dopisała, jak się zdaje, tym razem.

W Niemczech najgładziej idą wybory kandydatów stronnictwa *centrum*; szczególnie charakterystycznym zaś jest rezultat znanych już wyborów w Berlinie, który wolnomyślni uważali dotąd za najpewniejszy swój okręg wyborczy. Głosowanie wykazało: 70.967 wolnomyślnych, 55.902 konserwatywnych, a 68.903 socyalno-demokratycznych głosów, z czego w porównaniu z dawniejszemi wyborami wynika, że socyaliści zyskali 28.893, konserwatyści 10.577 głosów, a liberalni utracili ich wspólną sumę.

Jen. Campenon, w porozumieniu z p. Ferrym, zaproponuje Izbie deputowanych alternatywę, żeby albo ograniczyć się, w ich myśli, na obronę zastawu wziętego w Chinach w ręce, albo też zmobilizować 100,000 wojska i przedsięwziąć wyprawę na dotarcie aż do Pekinu, wszelkie inne bowiem postanowienia będą tylko półśrodkami.

Dwie okoliczności rzucają nieco światła na politykę, jakiej rząd angielski zamierza się trzymać w Egipcie. Pułkownik Chermside, dotychczasowy komendant w Suakimie, zamianowanym został jeneralnym gubernatorem całego wybrzeża afrykańskiego nad morzem czerwonem z siedzibą w Massauah. *Temps*, który o tem donosi, uważa to za spełnienie aktu okupacyi przez rząd angielski. Znaczącem jest, że Anglia pospieszyła się z uskutecznieniem takiego czynu dokonanego przed konferencyą berlińską. Drugą okolicznością, wyjaśniającą zamiary Anglii co do Sudanu, jest instrukcya dana jen. Wolseleyowi, działającemu w Wadyhalfa, znajdująca się w przedłożonej parlamentowi angielskiemu księdze błękitnej. Treść tej instrukcyi jest następująca: Głównym celem działania jenerała ma być wyratowanie Gordona i Stewarta. Wiadomo już, że Stewart zabity, a o losie Gordona wątpliwe krążą wieści. „Polityką Anglii jest, aby Egipt nie panował nad Sudanem.“ Najlepiej byłoby wynaleść jakiego szeika możnego, któryby się podjął utrzymania porządku w Chartumie i przyległych plemionach, i zobowiązał się do utrzymania pokoju z Egiptem i ułatwiania mu handlowych stosunków z Sudanem, za co mógłby pobierać jaką subwencyę z skarbu egipskiego. Co do ratowania załóg egipskich, w głębi Sudanu, nie można się już o nie troszczyć. Widać, że na pomnożeniu wojska egipskiego, które chce i tak zredukować, wcale Anglii nie zależy.

Dzienniki rosyjskie podają dziś nazwisko podejrzanego o udział w morderstwie Sudiejkina, anarchisty, o którego schwytaniu w Petersburgu doniosły wszystkie dzienniki, jako o fakcie wielkiej doniosłości. Jest nim niejaki Łopatin. Policya wiedziała oddawna o przebywaniu Łopatina w Petersburgu, lecz schwytać go nie mogła, ukrywał się bowiem pod obcem nazwiskiem. Ujęto go teraz dopiero na Newskim Prospekcie — właśnie w przeddzień jego wyjazdu do Moskwy, gdzie ścigany schronić się zamierzał. Łopatin nie oddał się łatwo w ręce policyantów, owszem bronił się i szamotał długo, widząc jednak, że to będzie bezskutecznem, zaczął głośno krzyczeć: „Bracia! Dajcie znać komu należy, że jestem schwytany!“ Policyanci zakneblowali mu usta. W mieszkaniu Łopatina znaleziono dwie paczki dynamitu i pism rewolucyjnych bardzo wiele. Znany on jest policyi już od roku 1876, w którym był przez jakiś czas więzionym, lecz dla braku poszlak winy wypuszczony został. — Poczęto go zaś znowu szukać z zamiarem uwięzienia, od lat czterech, t. j. od zamachu na Mezencowa, podejrzywając, że miał czynny udział we wszystkich ruchach rewolucyjnych, a więc i w owym zamachu. Po śmierci Sudiejkina zdwojono gorliwość poszukiwania, ponieważ posiadano dowody bardzo czynnego udziału Łopatina w tem morderstwie.

Bułgarskie pisemko satyryczne *Swirka* pozwoliło sobie niedawno na jakąś wycieczkę przeciw Rosyi, która reprezentantowi rosyjskiemu w Sofii, Kajandorowi — zdała się tak nieprzyzwoitą, że uznał za potrzebne wejść w tym przedmiocie w urzędową korespondencyę z bułgarskiem ministerstwem spraw zagranicznych, upominając się o zadośćuczynienie obrażonemu honorowi Rosyi. — Z tego powodu pojawił się w organie bułgarskiego prezesa Rady ministrów Karawełowa *Tirnowska Konstytucya* artykulik, wyrażający ubolewanie, że tak błahy wypadek stał się powodem drażliwej korespondencyi dyplomatycznej, i wyjaśniający, że „prawa konstytucyjne bułgarskie do tego stopnia osłaniają wolność druku, iż rząd widzi się w zupełnej niemożności przedsiębrania jakichkolwiek środków przeciw insynuacyom prasy, będącym — jak się należy spodziewać — echem opinii publicznej.“ Taka odprawa ze strony dziennika ministeryalnego wywołała powszechny gniew i oburzenie przeciw Bułgaryi w dziennikach rosyjskich, które nie szczędzą jaknajdotkliwszych uwag, a nawet gróźb. Gróźb tych i uwag są wyrazem i jakby streszczeniem następujące słowa *St. Piet. Wiedomostiej*: „Byłoby pożądanem, aby przyjaciele młodego księstewka przypomnieli mu, że nietylko moralne ogniwa, lecz i materyalne stosunki łączą je z Rosyą. Utracenie tych stosunków będzie dla Bułgaryi pierwszym krokiem do przepaści, w którą wciągają ją „przyjaciele europejscy,“ a nad którą powstrzymuje ją tylko obecność przedstawicieli Rosyi w szeregach armii i w administracyi. Cóż, jeśli tej siły i podpory pozbawioną zostanie Bułgarya?..“

I.

Przechodzimy teraz do poszczególnych czynności sejmowych, w których rzędzie pierwszą uwagę naszą zwraca na siebie budżet krajowy.

Kwestyę, która w roku przeszłym tak żywo zajmowała umysły krajowe, czy niedobory coroczne pokrywać pożyczkami i pozostawić następnej generacyi ciężar oprocentowywania i umarzania ich czy też podnieść dodatki do podatków o taką liczbę centów, jakiej na stałe uchylenie dotychczasowych niedoborów potrzeba, rozstrzygnął Sejm tegoroczny na wniosek komisyi budżetowej na stronę stałego uchylenia niedoborów przez podniesienie dodatków do podatków.

Postanowieniem tem zadokumentował Sejm zaufanie swe do siły podatkowej kraju, a czyniąc tak, uczynił dobrze, bo obudzanie w tej mierze wątpliwości może tylko niekorzystnie podziałać na kredyt, jaki kraj zdobyć sobie powinien na targu pieniężnym, aby w każdej potrzebie, jak np. przy zaciąganiu pożyczek na utworzenie funduszu regulacyi rzek i w tym podobnych wydarzeniach, śmiało do niego mógł się odwoływać i osiągać w operacyach swych finansowych korzystne warunki.

Wzgląd ten jest wyższym i w skutkach swych donioślejszym od wszelkich względów, jakie na korzyść pokrywania niedoborów pożyczkami corocznemi przytaczano. Zdecydowanie się do podniesienia kwoty płynącej z dodatków krajowych, opiera się więc na racyonalnej podstawie. Aby jednak siły podatkowej kraju nie natężać za nadto, komisya budżetowa kierowała się względami jak najskrupulatniejszej oszczędności i gdzie tylko to uczynić można było bez uszkodzenia ładu w administracyi krajowej i bez narażenia na szwank celów produkcyjnych, zniżała do możebnej granicy pewne pozycye wydatków.

Drogą takiego postępowania zasługującego także na zupełne uznanie, zniżyła komisya budżetowa sumę wydatków, które Wydział krajowy na rok 1885 w ilości 3,650,427 złr., a łącznie z kredytem dodatkowym 28,029 złr., w ilości 3,678,456 złr. preliminował, na kwotę 3,451,865 złr., a łącznie z uchwalonemi przez Sejm subwencyami, w których rzędzie mieści się subwencya 3000 złr. dla żeglugi parowej na Dniestrze, na ostateczną kwotę: 3,454,965 złr.

Dochody zaś z różnych gałęzi administracyjnych, jakiemi są myta drogowe, nadwyżki dochodów zakładów uposażonych z skarbu krajowego, zwroty zaliczek i pożyczek z lat ubiegłych, dochody szkół i folwarków w Dublanach i Czernichowie, dochód z przelania do skarbu krajowego pozostałości zapomogi krajowej z r. 1866, odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent i inne drobniejsze, obliczone w preliminarzu Wydziału krajowego w kwocie 537,575 złr., obliczyła komisya w sumie 632,437 złr.

Po odliczeniu od wymienionej powyżej sumy wydatków, w ilości 3,454,965 złr., kwoty dochodów obliczonych na: 632,437 złr. okazał się niedobór w ilości 2,822,528 złr.

Ponieważ niedobór ten, w miarę przyjętej zasady, miał być wzupełności pokrytym dodatkami do podatków, chodziło już tylko o wyśledzenie, ile uczyni cent jeden dodatku krajowego. Do przyjęcia właściwej normy obliczenia go, doszła komisya drogą następujących kombinacyj:

„Sprawdzona należytość podatków bezpośrednich za rok 1882, wynosiła 9,828.757 złr., więc jeden cent dodatku krajowego powinienby wydać: 98,287 złr. 57 cent. Należytość ta podatkowa zwiększy się zapewne znacznie do r. 1885, wskutek prawdopodobnego wzrastania sumy podatku gruntowego. Z drugiej strony jednak należało mieć na względzie dwie okoliczności, ktore nie zostaną bez wpływu na wysokość owej należytości i na regularne uiszczanie w roku przyszłym podatków i dodatków krajowych. Pewna część podatku będzie niewątpliwie odpisaną wskutek klęsk zrządzonych przez powódź, a w tych także okolicach, które nie zostały klęską powodzi dotknięte, władze nie będą mogły ściągać ze zwykłą energią podatków. Według przypuszczenia komisyi budżetowej, jeden cent dodatku mało co więcej wyda w roku 1885, niż 96,000 złr.“

Kombinacye te nie mają w sobie nic takiego, coby grzeszyło optymizmem, i dlatego oparte na nich dalsze rachuby, można uważać za niezawodne.

Sejm zgodził się też na wniosek komisyi, aby uchwalić 30 centów od jednego złotego bezpośrednich podatków, zamiast dotychczasowych 27 centów, z czego spodziewać się można 2,880.000 złr. dochodu. Wobec niedoboru preliminowanego przez komisyę budżetową na 2,822.528 złr., powinnaby się przy zamknięciu budżetu okazać nadwyżka 57,472 złr. Tej nadwyżki nie będzie, bo Sejm uchwalił prawie w równej kwocie podwyższenie kilku pozycyj na cele przemysłowe, ale nie wykaże się też niezawodnie żaden deficyt, z mylności przypuszczeń obrachunkowych wynikający.

Mamy więc na rok 1885 budżet zupełnie normalny.

Porównywując go z budżetem roku poprzedzającego, znajdziemy między niemi następującą różnicę, przemawiającą na korzyść obecnego budżetu:

Niedobór preliminowany na rok 1884 wynosił 2,925.559 złr., niedobór wynikający z preliminarza na rok 1885 wynosi tylko 2,882.528 złr., jest więc o 103,031 złr. mniejszym, a co najważniejsza, umniejszenie to pozostanie stałem. Sejm zgodził się bowiem na wniosek komisyi, aby corocznie wstawiany w budżet wydatek pożyczek udzielanych miastom na budowę koszar, zrównoważyć wstawieniem w budżet dochodów takiej samej liczby, jako dochodu z oddzielnej pożyczki, zaciągnąć się mającej dla miast koszary budujących. Dotychczas pożyczał miastom corocznie taką kwotę skarb krajowy, wyczekując na zwrot jej drogą wolnej amortyzacyi. Odtąd kraj tylko będzie pośrednikiem pożyczki przez miasta zaciąganej, której oprocentowania i umorzenia same dokonywać będą. Kraj pozbędzie się w ten sposób wydatku, który coroczny budżet jego obciążał sumą 120,000 złr.

Jeżeli zważymy przytem, że wydatność jednego centa dodatku krajowego przyjęto w tym roku na 96,000 złr. z przemijających tylko przyczyn, gdyż wynosić ona powinna już dzisiaj w stosunku do należytości podatków bezpośrednich blizko 99,000 złr., że nadto należytość podatkowa zwiększy się znacznie wskutek stopniowego wzrastania podatku gruntowego, możemy mieć niepłonną nadzieję, że w latach następnych suma niedoboru zmniejszy się znacznie, a Sejm i komisya jego budżetowa nie będą potrzebowały kierować się tak wielkiemi względami oszczędności, jak w roku przeszłym i obecnym, szczególnie zaś na cele produkcyjne udzielać będą mogły większych zasiłków.

Zwrot ten ku lepszemu w stanie finansów naszych jest wprawdzie znaczącym i chwilowo pocieszającym, nie jest jednak tak doniosłym, aby na nim poprzestać można. Myśl nasza zwraca się mimowolnie do tych większych niedogodności, które są główną przyczyną niedostatecznego powodzenia finansów naszych. Sprawa indemnizacyjna dotąd niezałatwiona, odbierać nam będzie jeszcze na długi przeciąg czasu swobodę rozrządzania siłą podatkową kraju na skuteczne podnoszenie jego dobrobytu. W rzędzie zaś ciężarów krajowych, znajduje się, jak to już na to kilkakrotnie zwracano uwagę, wiele takich, które nie powinny wyłącznie przynajmniej spadać na barki krajowe. Upatrzenie sobie stósownej pory do stanowczego rozliczenia się w tej mierze ze skarbem państwa, powinno być stałym i nigdy z oka niespuszczanym przedmiotem pieczy reprezentantów naszych.

Głos posła Leona Chrzanowskiego

na posiedzeniu sejmowem 22-go października
(według stenogramów).

Rozprawy przy budżecie dają sposobność a zarazem obowiązek przeglądu wszystkich spraw krajowych, — wszystkich gałęzi zarządu sprawami krajowemi. Otóż przy pozycyi wydatków na utrzymanie Rady szkolnej krajowej, muszę, wobec Wysokiej Izby, zwrócić uwagę Rządu i Rady szkolnej krajowej na ich obowiązek starania się o na-

---

HENRYK hr. WODZICKI.

Są ludzie, którzy późno dojrzewają — lub znów wcześnie schodzą z pola, zabłysnąwszy chwilowo, szukają odpoczynku w zaciszu domowem lub na wygodnem dygnitarstwie. — Henryk Wodzicki siedemnastoletnim młodzieńcem walczył za sprawę ojczyzny — a widzieliśmy wszyscy, jak w 70ciu latach z młodzieńczą rześkością ducha był wszędzie, gdzie tylko dobro kraju tego żądało, za biurem urzędując, przemawiając z trybuny — wszędzie równie użyteczny, równie potrzebny.

Dlatego żywot jego publiczny wydaje się długim i pełnym — a zarazem zgon jego tak przedwczesnym, że zewsząd słyszymy pytanie: kto pana Henryka zastąpi?

Stawiają je towarzysze i przyjaciele polityczni z sejmu; słyszymy je z ust kolegów i podwładnych w tej instytucyi Towarzystwa ogniowego, do której ustalenia i rozwoju tak dzielnie się przyczynił — powtarza je grono obywateli ziemskich, zjednoczonych pod jego przewodnictwem w Towarzystwie rolniczem — i to nieobojętne: kto pana Henryka zastąpi w społeczności krakowskiej, w życiu towarzyskiem, kto, jak on wszystkim miły, w obcowaniu zawsze równy, utrzyma ten wyższy nastrój najlepszych tradycyj, wykwintnych form, a głębszej zawsze treści.

Henryk Wodzicki był człowiekiem wielkiego świata w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa i był mężem politycznym. Przymioty towarzyskie bywają zwykle lekceważone u nas — a jednak przykład innych narodów wskazuje, że są one niemal nieodłączne od przymiotów prawdziwych mężów stanu — w naszem zaś położeniu mają one tem ważniejsze znaczenie, że przędza życia politycznego zbyt często się przerywa — a jak dziś w Warszawie, tak przed laty w Krakowie lub Wielkopolsce nie było pola do działania, a to tylko się utrzymywało i rozwijało, czy z tradycyj rodzimych, czy z ruchu umysłowego, co w tej sferze towarzyskiej znajdowało wspólne ogniska.

Nie śmiemy postawić pytania: czem ten zgon dla rodziny? — ale wolno nam zapytać: czem ten dom był oddawna dla Krakowa? Heraldykom pozostawić należy zadanie wyzyskania bogatego archiwum rodziny Wodzickich, przechowanego w Kościelnikach, a znajdzie się tam niejeden szczegół do historyi politycznej kraju z dwóch ostatnich stuleci. A i rycerskich nie brakło w tym rodzie postaci od tego, który przy boku króla Jana dowodził regimentem pod Wiédniem — aż do jenerała Wodzickiego, który z pośród towarzyszów Kościuszki jednę z najwybitniejszych odegrał rolę.

Ale ród Wodzickich miał odrębną cechę, przypominającą owe rody arystokracyi włoskiej, że jak one zrósł się z murami jednego miasta, — że łączył senatorskie godności w Rzeczypospolitej z tradycyami patrycyatu krakowskiego.

Wodziccy posiadali rozległe włości i liczne starostwa, ale trzymali się zawsze ziemi krakowskiej, skoligaceni z wielkiemi rodzinami, które w tej części Rzeczypospolitej najpierwsze zajmowały stanowiska.

W pierwszej połowie naszego stulecia dwa domy Wodzickich stanowiły punkt środkowy społeczności krakowskiej. Stanisław Wodzicki przez 15 lat piastował rządy wolnego miasta, a stanowisko to wprowadziło go w zetknięcie z monarchami i dyplomatami trzech opiekuńczych rządów. To już wystarczało, aby rzetelne jego zasługi ulegały zapoznaniu. Przeciwnie pan Józef Wodzicki był obok Artura Potockiego, najpopularniejszą postacią starego Krakowa. Dom jego zawsze otwarty, a imię jego na czele każdej obywatelskiej sprawy owych czasów. Po dwakroć, w chwili wybuchu powstania listopadowego i w czasie strasznej zawieruchy 1846 r. — wzięcie i mir, jakiego używał Józef Wodzicki, przyczyniło się przeważnie do wstrzymania ludności krakowskiej od ekscesów, podniecanych przez burzycieli.

Ożeniony z Petronelą księżniczką Jabłonowską z Trzcinicy, damą wielkiego tonu i wysokich cnót, stale zamieszkały w Krakowie, niemało się przyczynił do ustalenia harmonii między salonem a szerszemi kołami społeczności krakowskiej. Porównajmy tylko kierunek i ujemny wpływ nawpół oficyalnego i nawpół zgermanizowanego salonu w stolicy Galicyi, przypomnijmy sobie gromadne osiedlanie się rodzin polskich w zagranicznych miastach, a ocenimy całą doniosłość salonu krakowskiego z dawnych czasów. Tu nie trzeba było paszkwilem i teroryzmem narzucać z dołu nowoczesnego, hałaśliwego patryotyzmu, bo polskość tradycyjna szła z góry, i z góry także szło miłosierdzie i wspólność w zaradzie każdej biedy, każdej potrzeby, każdego zbiorowego usiłowania.

Dom Wodzickich przez kilka generacyj jeśli nie był pierwszym — to był zawsze drugim w tych wszystkich kierunkach szerokiego wpływu i zacnej inicyatywy. Z domu tego wyszło trzech synów: Aleksander, Henryk i Kazimierz i dwie córki: Karolina za Józefem hr. Mycielskim z Rokosowa w Wielkopolsce i Emilia za Prosperem hr. Zborowskim ze Skołyszyna w Galicyi. Aleksander odznaczał się bujną, rycerską naturą — walczył za niepodległość Grecyi, w kampanii 1831 r. słynął wśród kolegów z zimnej krwi w czasie boju, — ożeniony z Jędrzejowiczówną, umarł, zostawiwszy jedynego syna Ludwika.

Pani Karolina Mycielska zostawiła w gronie przyjaciół wspomnienie umysłu podniosłego i gorącej duszy — a w literaturze powieść *Wczoraj*, szkoda, że jedyną, bo mającą piętno niezwykłego talentu.

Komuż nieznana sympatyczna postać najmłodszego z braci Kazimierza Wodzickiego, którego od politycznego życia odwiodła miłość natury i nauki. W swych badaniach ornitologicznych połączył on obserwacyę psychologii naszego społeczeństwa, a z niezmiernym artyzmem pisarza dał wzór literatury na tle naukowem. Jeden z pierwszych założycieli *Czasu*, wszedł w pierwotny skład redakcyi naszego dziennika, pozostawszy na zawsze jej szczerym przyjacielem.

S. p. Henryk, oddany na pensyą profesora Szopowicza, odbył studya gimnazyalne w Krakowie. Właśnie był ukończył filozofią, kiedy na pierwszy odgłos powstania wraz ze starszym bratem Aleksandrem pospieszył do Warszawy. Młody ochotnik przyłączony został do kwatermistrzowstwa — a pod koniec powstania otrzymał rangę oficera.

Przerwane studya, rozpoczął na nowo po upadku powstania. Wraz z przyjacielem lat dziecinnych Maurycym Mannem, wysłany do Szwajcaryi, umieszczony został na pensyi Donna — słuchał wykładów historyka Sismondiego, ekonomii politycznej Rossiego, który jako minister Piusa IX miał paść od ręki skrytobójcy u stopni tronu papieskiego.

Obok znakomitych mistrzów na uniwersytecie, była w Genewie świetna szkoła towarzyska dla dwóch młodzieńców, w domu pani Jarosławowej z Rzewuskich Potockiej, której salon gromadził wszystkie znakomitości świata naukowego, artystycznego i politycznego.

Z Genewy udał się Wodzicki na uniwersytet paryski. Niezostał bez wpływu na młodzieńca wielki ruch umysłowy stolicy Francyi. Szkoła tak zwanych doktrynerów z Guizotem i Thiersem na czele starała się przeszczepić na grunt francuski, rewolucyą przeorany, formy i pojęcia parlamentaryzmu angielskiego.

Z drugiej zaś strony świetny zastęp pisarzy katolickich szukał pojednania wiary z ideami wieku, a dla sprawy kościoła podejmował tarczę wolności. Dwa te kierunki wywarły wpływ na wewnętrzny proces przekonań Henryka Wodzickiego. Wyniósł on też, najlepsze wzory parlamentaryzmu, lubo skuteczności parlamentaryzmu na wszystkie niemoce polityczne i społeczne nie dowierzał. Skrzywiony i judaizmem zaprawny substrat liberalizmu był mu wstrętny, ale pozostał zawsze wierny tym hasłom wolności, jakie we Francyi między 1830 a 1840 r. brzmiały, i godził je z szczerą, gruntowną wiarą. Delikatne i konsekwentne poczucie prawdziwej wolności należy do charakterystyki tej politycznej indywidualności. Stąd przy stanowczości konserwatywnych zasad wielka wyrozumiałość, pojednawczość i tolerancya dla przeciwników, a w dążeniu do reform, obieranie zawsze tylko takich środków i dróg, które z zasadą prawdziwej wolności są zgodne. Pismo zakończone wilią śmierci, o Lacordairze, odsłoni nam zapewne odbicie wyniesionych z Francyi wrażeń i wyrabiających się przekonań.

Paryż, i podróż po innych krajach zachodnich rozwinęła jeszcze wrodzone i odziedziczone przymioty towarzyskości wielkiego stylu i tonu. Polskość tkwiła w głębi duszy i przewodniczyła w każdym kroku życia, ale w formach i w pojęciach nie było tam tej wyłączności, która ścieśnia horyzont i jest zacofaniem — przeciwnie, miłośnik ojczyzny i znawca stosunków krajowych, przykładał do nich miarę europejską i dlatego widział szerzej i dalej, niż patrzeć zwykł szowinistyczny, oddzielający się od świata patryotyzm.

Powróciwszy do kraju, poślubił w r. 1838 Taidę księżniczkę Sułkowską, córkę ordynata na Rydzynie księcia Antoniego Sułkowskiego, jenerała i adjutanta Napoleona I, który Cesarzowi towarzyszył w odwrocie z Moskwy.

Rozpoczął gospodarstwo w Kościelnikach pod Krakowem, ale po roku owdowiał. Opuścił Kościelniki — a ochłonąwszy z tego ciosu, znalazł dla pozostałego syna Romana, drugą matkę w siostrze zmarłej; wszedł ponownie w związek małżeński w r. 1840 z księżniczką Teresą Sułkowską i przeniósł się do Wielkopolski.

Poznańskie stało wówczas na czele ruchu umy-

leżyte, zdrowiu uczniów nieszkodliwe umieszczenie gimnazyów. Tymczasem lokale przeznaczone dla wielu gimnazyów w kraju naszym, są bardzo ciasne, duszne i niezdrowe; między innemi, izby a raczej izdebki najęte na wykłady nauk gimnazyum IIgo krakowskiego, tak zwanego gimnazyum Śgo Jacka, są tak szczupłe, zaduszne i wszelkim warunkom higieny nieodpowiednie, iż pzezydent miasta Krakowa uczuł się w obowiązku wystosować pismo do Rządu, że jeżeliby się zbliżyła cholera, musiałby z urzędu zamknąć lokale, w których to gimnazyum umieszczono, co zapewne poświadczy szanowny prezydent miasta, obecny w sali, jako poseł. Jakkolwiek gimnazyum pierwsze pod wezwaniem Śtej Anny, ma lepszy główny własny lokal, jednak z powodu wielu klas współrzędnych w tem gimnazyum, umieszczono niektóre klasy w wynajętym lokalu prywatnym; z tych klas umieszczonych w najętym lokalu w domu p. Goetza, wszystkie trzy oddziały klasy 2-giej wtłoczono w trzy dolne izby ciasne i bez żadnej wentylacyi, a gdy z powodu natłoku uczniów powstanie w izbie szkolnej nieznośne gorąco i zaduch, muszą być otwierane drzwi, wychodzące bezpośrednio na cuchnące podwórko, gdyż niema innego sposobu odświeżenia powietrza. Można pojąć, jak takie umieszczenie szkoły działa na zdrowie uczniów, mianowicie w zimie; a w roku zeszłym w tych samych izbach były umieszczone oddziały pierwszej klasy tegoż gimnazyum i mnóstwo uczniów chorowało. Nie mówię już nic o wygodzie uczniów, natłoczonych w ciasnych ławeczkach. Lokale, które miasto zbudowało dla pomieszczenia swoich szkół ludowych, są wygodnemi pałacami w porównaniu z izbami, w których umieszczono gimnazyum Śgo Jacka, i drugą klasę gimnazyum Sej Anny. A gimnazya utrzymywane są przecież kosztem państwa, nietylko zaś nad sposobem w nich nauczania — o czem tu dzisiaj nie chcę mówić — ale także nad ich umieszczeniem powinna czuwać Rada szkolna krajowa.

Kwoty, które rząd corocznie płaci za najem lokalów niewłaściwych, ciasnych i niezdrowych dla pomieszczenia gimnazyów, wystarczyłyby na oprocentowanie i amortyzacyę sumy, za którą możnaby zbudować dobry i odpowiedni budynek własny na gimnazyum a nietylko szkoła miałaby dobre i stałe pomieszczenie, ale nawet może dałaby się oszczędzić jaka kwota przez taki obrót finansowy. Wysoka Izba dała sama tego świeży przykład. Albowiem zważywszy, że kwota wydawana corocznie na najem złego lokalu dla pomieszczenia chorych należących do powszechnego szpitala lwowskiego, wystarczy zupełnie na oprocentowanie i umorzenie w lat 32 sumy, którą wydać potrzeba na zbudowanie nowego skrzydła szpitala powszechnego, — uchwalił Wysoki Sejm budowę tego gmachu, na wniosek Wydziału krajowego i naszej komisyi budżetowej, która wykazała, że nietylko ta część chorych będzie lepiej w własnym a odpowiednim budynku szpitalnym umieszczona, ale nadto skarb krajowy oszczędzi corocznie przeszło tysiąc złr.

W innych krajach monarchii, przedsiębiorcy wystawili odpowiednie budynki dla gimnazyów, które stały się własnością państwa, jak tylko skarb państwa zapewnił im, że przez oznaczoną liczbę lat płacić im będzie kwotę wydawaną corocznie na najem złego lokalu dla pomieszczenia gimnazyów. Reprezentanci Galicyi w Radzie państwa wnosili niejednokrotnie w komisyi budżetowej Izby poselskiej, aby wstawić w budżet sumę potrzebną na wystawienie budynku dla gimnazyum, a kwota zaoszczędzona w następnych latach, którą wydawano dotychczas na najem złego lokalu dla gimnazyum, wystarczy na oprocentowanie i umorzenie sumy na postawienie budynku wydanej. Ale wniosek ich upadł wobec niewłaściwego może, ale przyjętego zwyczaju w Radzie państwa, że Izby nie wstawiają w budżet żadnego nowego wydatku nie zaproponowanego przez rząd, ale tylko obcinają zaproponowane wydatki. Zapewne rząd centralny, to jest ministerstwo wstawiłoby w budżet sumę potrzebną na postawienie budynku dla gimnazyum, gdyby Namiestnictwo lub Rada szkolna krajowa, spełniając swój obowiązek, przedstawiło nieodzowną potrzebę zbudowania takiego gmachu na pomieszczenie gimnazyum, gdyż najmowane na ten cel są złe i niezdrowe.

To jest jedna uwaga, którą uważałem za potrzebną uczynić przy wydatkach na Radę szkolną krajową. Druga uwaga tyczy się książek szkolnych. Rada szkolna krajowa nie przepisuje, ale poleca nowe książki szkolne i podręczniki dla szkół.

Aby nie było zastoju w nauczaniu, potrzebnem jest i dobrem to zalecanie nowych książek szkolnych, lecz potrzebnem jest i dobrem w razie, gdy nowa książka polecona jest lepszą, niż dawna. Jeżeli zaś nowa książka zalecona przez Radę szkolną krajową nie jest lepszą od dotychczasowej, ale tylko równie dobrą, polecenie jej nieużyteczne pod względem naukowym, może być szkodliwe pod względem finansowym dla uczniów i ich rodziców, zmuszonych kupować nowe książki. Jeżeli zaś nowa książka polecona, jest gorszą, niż była książka dotychczas używana w szkołach, polecenie tej nowej książki, gorszej w porównaniu z dotychczasową, jest szkodliwe tak pod względem naukowym jak i pod względem finansowym. Zwracałem już uwagę tej Wysokiej Izby w r. z., a muszę to powtórzyć teraz, że niekiedy jest przez Radę szkolną krajową zalecana nowa książka szkolna, mająca wprawdzie pewne zalety, ale wogóle gorsza od dotychczas używanej. To ma złe następstwa, albowiem chociaż Rada szkolna tej nowej książki nie przepisuje dla szkół, ale tylko upoważnia do jej używania, to jednak prywatne starania autora, będącego często profesorem, powodują że ta książka gorsza od dotychczas używanej, jest zaprowadzona w gimnazyum w miejsce dotychczasowej lepszej. Mógłbym kilka przytoczyć tego przykładów. Ograniczę się dzisiaj na jednym. Przed rokiem wydaną została nowa gramatyka niemiecka przez p. Molina, którą krytycy poważni i kompetentni jak prof. Dr. Franciszek Mrniak przedstawili publicznie, że jest gorszą niż dotychczas używana w gimnazyach gramatyka niemiecka Schobera zastosowana dla młodzieży polskiej przez Rebena; a powszechne w świecie naukowym jest zdanie, że ta nowa gramatyka Molina jest mniej dobra niż dotychczas używana Schobera. Pomimo tego zyskała aprobatę Rady szkolnej krajowej, a jak tylko zyskała tę aprobatę, zaprowadzona została w jednem gimnazyum krakowskiem, gdy dotychczas gramatyka Schobera pozostała w używaniu w innych gimnazyach.

Wiele jest takich, jak wspomniany, faktów, powodujących szkodliwe następstwa pod względem dydaktycznym i finansowym, na które w tej wys. Izbie tylokrotnie się uskarżano. Ale nie chcąc zabierać drogiego czasu wys. Izbie, ograniczam się dzisiaj na powyższym jednym przykładzie, jak niewłaściwie zastosowuje Rada szkolna krajowa dobry system polecania książek — system dobry wówczas, gdy nowa książka szkolna, polecona przez Radę szkolną krajową, jest lepsza, niż dotychczas używana.

Powracam raz jeszcze do powyżej wytkniętego zaniedbania przez Namiestnictwo i Radę szkolną krajową należytej pieczy o dobre i zdrowe umieszczenie gimnazyów; bo jestem przekonany, że gdyby Namiestnictwo uczyniło przedstawienie potrzeby lepszego umieszczenia gimnazyów i wystawienia w tym celu budynku za sumę, którą możnaby oprocentować i amortyzować kwotami wstawianemi corocznie w budżet na najem złych lokali, rząd przychyliłby się do takiego przedstawienia, popartego wówczas przez reprezentacyę kraju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 października.

Poświęcenie ołtarza i dzwonu w kaplicy Towarzystwa Dobroczynności odbyło się w dniu wczorajszym, a uroczystego aktu dokonał Jego Ekscellencya X. Biskup krakowski. Około godziny 9 zrana przybył X. Biskup do zakładu Towarzystwa Dobroczynności, gdzie powitany został przez zgromadzonych członków Rady ogólnej pod przewodnictwem wiceprezesa Dra Hajdukiewicza, miejscowego kapelana X. kan. Drohojowskiego i duchowieństwo, niemniej przez zebranych starców i dzieci zostające pod opieką Tow. Dobr., poczem wszyscy obecni udali się w procesyonalnym pochodzie do kaplicy. Po odmówieniu modlitw, przepisanych rytuałem kościelnym, odbyło się poświęcenie ołtarza i wmurowanie relikwij świętych, którytu uroczysty akt trwał przeszło godzinę. W ciągu poświęcenia przybyli. Jego Ekscelencya X. Biskup Krasiński, X. Prałat Matzke i X. kanonik Serwatowski. Nastąpiła ceremonia chrztu i poświęcenia dzwonu; rodzicami chrzestnymi byli Dr Hajdukiewicz i pani Falkenhagen-Zaleska, a dzwon otrzymał imię Jana Ewangielisty. Po wykonanem poświęceniu, odprawił X. Biskup Dunajewski w asystencyi X. Prałata Matzkego cichą Mszę świętą, w czasie której kilka sierót i starców Tow. Dobr. przystępowało do stołu Pańskiego, na chórze zaś rozlegały się przy towarzyszeniu fisharmonii dźwięczne głosy dziatwy.

Z kaplicy udali się wszyscy obecni wraz z X. Biskupem, pontyfikalnie ubranym i pod baldachimem prowadzonym, do przyległego nowego domu świeżo wybudowanego a przeznaczonego dla chłopców i dziewcząt, zostających pod opieką Tow. Dobr. Obszedłszy wszystkie lokalności całego domu, dokonał X. Biskup poświęcenia gmachu, a zwróciwszy się przy wyjściu do zgromadzonej dziatwy, przemówił do niej w rzewnych wyrazach, napominając ją, aby nie zapominała dziękować Bogu za doznawane łaski i dobrodziejstwa i zawsze chodziła drogą cnoty. Po tem poświęceniu zaprosił X. kanonik Drohojowski wszystkich obecnych na śniadanie, na którem wznoszono różne toasta obecnych osób.

Nadmienić wypada, że ołtarz w kaplicy wykuty jest cały z kamienia; robotę kamieniarską wykonali bracia Trembeccy. Statua N. Panny Maryi z terrakotty pochodzi z daru Dra Władysława Ściborowskiego, wiceprezesa Tow. Dobr., piękny zaś dywan przed ołtarzem z daru p. Henryka Schwarza, radcy Towarzystwa dobroczyności.

— **Pcświęcenie grobu dla weteranów z r. 1831.** Dziś jako w rocznicę zgonu ś. p. Kaliksta br. Horocha odprawił o godz 10 zrana za duszę jego X. kanonik Ściborowski, w asystencyi duchowieństwa, uroczyste żałobne nabożeństwo w kaplicy na cmentarzu wobec grona weteranów!, którzy inicyatywie zmarłego zawdzięczają skromną pomoc i osłodę ostatnich dni życia swojego. Po ukończeniu nabożeństwa i odprawieniu konduktu, poświęcił X. kanonik Sciborowski grób wspólny dla weteranów zbudowany w miejscu cmentarza odstąpionem przez Radę miejską, z funduszów pochodzących z patryotycznych datków szlachetnych fundatorów. Po odbyciu aktu poświęcenia przemówił wiceprezes Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831 w następujących słowach:

Darujcie Szanowni Rodacy tutaj zgromadzeni że w zastępstwie prezesa, zajmę Wam jeszcze chwil kilka, aby podziękować Szanownemu Duchowieństwu za łaskawy współudział, Prześwietnej Radzie miejskiej. za darowanie kawałka Polskiej Ziemi, dla tych, którzy jak mogli i umieli, bronić ją chcieli od ostatniej zagłady; również aby podziękować wszysikim zgromadzonym za przybycie tutaj. Dowiedliście Szanowni Rodacy,-że dzielicie idee, których ten bardzo skromny grób jest przedstawicielem, Na co nas stać było tośmy wam postawili Czcigodni Weterani! ostatnie pamiątki żyjące, tej niegdyś tak sławnej Armii Polskiej!

Rok tak obfity w klęski, nie dozwolił krajowi przyjść w pomoc komitetowi, aby wam wystawić grobowiec wspaniały, na jaki zasłużyliście, a lubo niebędą tutaj spoczywać wodzowie, to w powstaniu Listopadowem niestety! tylko armii polskiej należy się wyłączna chwała. Postawiliśmy ten grób obok wspaniałego pomnika poległych w r. 1863 r., aby w późniejszych jeszcze pokoleniach, przypominano sobie, że równie gorąca miłość i przywiązanie do Ojczyzny wiodło jej synów na pole chwały, a kraj nie zapomniał według możności uczcić ich pamięć!

A skoro nie mogliśmy z braku funduszów, dla umarłych postawić grobowca wspaniałego, jakby może serca pragnęły, to z pewnością na rok przyszły, gdy chociaż w części przebolejemy klęskę, jaka nasz kraj nawiedziła pod względem materyalnym tego roku, będziemy pamiętać o żyjących jeszczę naszych weteranach, aby im przez zapomnienie nie przyspieszać drogi, do tego smutnego, a ostatniego przybytku.

W końcu X. kanonik który sam niegdyś brał udział czynny w bojach za oswobodzenie ojczyzny w r. 1831, przedstawił w pięknym obrazie spokój grobu i zasługi tych którzy w tym skromnym *mauzoleum* kiedyś, zbratani jak za życia koleżeństwem, spoczywać będą i wyraził w ich imieniu podziękowanie wszystkim, którzy brali i biorą udział w dobroczynnem dziele osłodzenia starcom ostatnich chwil życia, prosząc aby nie ustawali w swej szlachetnej pracy. Szczególnie podniósł zasługi ś. p. bar. Kaliksta Horocha, położone na różnych polach w Ojczyznie a w końcu uwieńczone założeniem Towarzystwa opieki nad Weteranami zamykając swą rzewną przemowę modlitwą za duszę nieodżałowanego nieboszczyka.

Wreszcie na pamiątkę uroczystości dnia ofiarował prezydent Dr. Weigel, obecny aktowi poświęcenia grobu, 200 złr. dla Weteranów z r. 1831 z funduszów rozporządzalnych do jego dyspozycyi zostawionych.

— **Zwiedzanie grobów** ukochanych i bliskich sercu rozpocznie się z dniem jutrzejszym. Pielgrzymka ta na cmentarz, w której biorą udział tłumy publiczności, trwać będzie w tym roku głównie przez trzy dni, to jest jutrzejszy, jako dzień WW. Świętych, niedzielę i poniedziałek, jako Dzień Zaduszny. Zazwyczaj zwiedzający groby, składają jałmużnę na intencyę zmarłych, a zaiste jałmużna ta w dobre dostaje się ręce, bo obecnie w ręce Towarzystw miłosiernych, jak Towarzystwo Dobroczynności i Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, których członkowie i w tym roku zbierać będą jałmużnę, a miło nam dodać, że między temi dwoma Towarzystwami nastała zgoda, skutkiem której przy wejściu na cmentarz, przy jednym stole zbierać będą członkowie Tow. Dobroczynności, przy drugim członkowie Tow. św. Wincentego à Paulo. Dnie te poświęcone pamięci zmarłych, więc i w katedrze na Zamku odbędzie się w niedzielę po wotywie uroczyste odśpiewanie hymnu *Salve Regina* w grobach królewskich na intencyę dusz królów naszych i bohaterów wiekopomnych. W dzień zaduszny znów pójdzie na cmentarz procesya od św. Mikołaja o godzinie 10ej rano i na cmentarzu odprawi się wotywa żałobna z kazaniem. W kościele N. Panny Maryi przez całą oktawę dnia zadusznego odmawia się po południu o godzinie 4ej Litania za dusze zmarłych z wystawieniem N. Sakramentu. W tygodniu odbywają się także na cmentarz procesye różnych bractw z kościołów krakowskich.

— **Uroczyste nabożeństwo** odprawionem będzie w kościele XX. Misyonarzy na Stradomiu, we wtorek d. 4 listopada o godz. 10 rano, jako w 300 - letnią rocznicę śmierci św. Karola Boromeusza, męża wielkich zasług około wprowadzenia w życie reform Soboru Trydenckiego, a w szczególności zakładania seminaryów duchownych.

— **Joanna z Boczkowskich Langie,** żona znanego z zasług dla kraju na wielu polach Karola Langiego, ur. r. 1803, zmarła tu d. 29 b. m. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

— **Oświetlenie miasta naftą** rozpocznie się już z wieczorem dnia jutrzejszego. Ogólny efekt, jak słyszeliśmy, nie będzie odpowiadał oświetleniu naftowemu, jest wszakże oświetlenie miasta naftą tylko przejściowem i złem koniecznem, mającem uwolnić gminę od stosunku z Towarzystwem gazowem Dessauskiem, który był zanadto uciążliwym, wprost dla gminy szkodliwym i krępującym jej swobodę.

— **Ciąg dalszy walnego zgromadzenia** w Czytelni staroz. młodzieży handl. z powodu niewyczerpnięcia porządku dziennego, odbędzie się jutro t. j. w sobotę d. 1 listopada o godzinie 6ej wieczorem.

— **W kronice** z 29go b. m. zamieszczoną była wzmianka, iż w dniu tym rano skradziono cztery pompy z sieni domu N. 14 przy ulicy Grodzkiej. Dowiadujemysię, że śledztwo policyjne wykryło, iż woźnica Smieszkiewicz, posłany przez p. Armatowicza, właściciela sąsiedniego domu pod L. 16 przy ulicy Grodzkiej, gdzie studnię naprawiano, celem zabrania pomp z tego domu, zabrał przez omyłkę pompy z domu Nr. 14, będącego własnością p. Józefa Zaplatalskiego, kupca.

— **Magistrat** rozlepionemi po rogach ulic plakatami zwraca uwagę, że sposób, w jaki odbywa się dotychczas w mieście czyszczenie okien na piętrach, niebezpiecznym jest i dla odbywających tę czynność, jak i przechodzących ulicami. Magistrat poleca więc właścicielom domów i lokatorom, aby przy czyszczeniu okien baczyli na zachowanie środków ostrożności, a przedewszystkiem nie pozwalali służbie stawać na oknach bez przymocowania i z nich się wychylać. Organa policyjne oraz służba miejska czuwać mają nad przestrzeganiem tego polecenia, budownictwo zaś miejskie przy zatwierdzaniu planów zwróci uwagę, aby okna w nowych lub przerabiać się mających budowlach, otwierały się na wewnątrz

— **Ważne dla jadących do Królestwa!** Kwarantanna. Pograniczne władze w Granicy nie wpuszczają do Królestwa podróżnych z Włoch i Francyi, jeżeli nie posiadają świadectwa konsula rosyjskiego, iż przybywają z okolic nie dotkniętych cholerą, lub że już upłynęło trzy tygodnie od czasu, jak opuścili miejscowość, w której panuje epidemia. Podróżni przybywający z innych krajów winni są udowodnić, że przybywają z miejsc, w których cholery niema. Ci podróżni, którzy nie mogą złożyć takich dowodów, podlegają rewizyi lekarskiej i nawet w razie uznania za zdrowych, nie mogą wjechać w granice rosyjskie, dopóki nie uzyskają pozwolenia od ministeryum spraw wewnętrznych w Petersburgu. Podróżni przybywający z Austryi, obowiązani są składać dowód, iż w ciągu ostatnich trzech tygodni nie przebywali w okolicach dotkniętych zarazą.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 1go listopada: *Chata pod lasem* w 5 aktach, Fryderyka Soulié.

W niedzielę 2go: *Chata pod lasem* w 5 aktach, Fryderyka Soulié.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 30go października pochm., wieczorem deszcz; term. od 5·1 doszedł do 10·0 C. Barometr stoi wysoko; o godz. 7ej rano d. 31go stan jego był 756·5 millim., term. 2·4 C.— Wiatr północny.

— W sobotę d 1go listopada: Wszystkich Świętych; w niedzielę 2go: ś. Wiktoryna b. m.; w poniedziałek 3go: *Dzień Zaduszny;* ś. Huberta.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Zeszt V *Przeglądu Polskiego* za miesiąc listopad zawiera: Skoszony Kwiat (wyjątek z galicyjskich obrazków), napisał Wasyl Barwinek. Powieść tłómaczona z ruskiego przez B. T, skrócona przez S. T. Pamiętniki Józefa Siemaszki, streścił i ocenił Dr Chotkowski. Oxford i Cambridge, przez M. Straszewskiego. Rosya w Turkestanie (dok.), przez Franciszka Czernego. Barzykowski o Powstaniu roku 1830 (c. d.), przez P. P. Kronika literacka: St. Yves d'Alveydre: La mission des Juifs. H. Sienkiewicz: Ogniem i Mieczem, wydanie drugie. W. Nehring: Studya literackie. Rocznik III Tow. Nauk. w Toruniu. J. Rosenblatt: Wykład austryackiego procesu karnego (część I). W. Załęski: Teorya statystyki w zarysie (część I).— W. Helbig: Das Homerische Epos. E. Chatelain: Paléographie des classiques latins. Internationale Zeitschrift für allgemeine Sprachwissenschaft. Zschokke: Ueber die Wichtigkeit der assyriologischen Forschungen insbesondere für das Alttestamentliche Bibelstudium. E. Meyer: Geschichte des Alterthums, t. I. M. Duncker: Historyi starożytnej tom VIII. John: Geschichte der Statistik (I. Theil). Oesterreichische Statistik (tomu V, zeszyt 3). Przegląd polityczny, przez B. B. Mowa na pogrzebie hr. Henryka Wodzickiego, w d. 31 października 1884 r., powiedziana przez Stanisława Tarnowskiego.

Z Towarzystwa Muzycznego. P. Józef Adamowski, zaszczytnie znany wiolonczelista, laureat konserwatoryum w Moskwie, przyjął, jak się dowiadujemy, posadę koncercisty i nauczyciela gry na wiolonczeli w tutejszem Towarzystwie Muzycznem. Wpisy na tę naukę załatwia kancelarya tegoż Towarzystwa.

Wisła, album zbiorowe na dochód ofiar tegorocznej powodzi, ukazało się dzisiaj. Oczekiwania, trzeba przyznać, nie zostały zawiedzione. Jest to, śmiało powiedzieć można, najbardziej udana w tym rodzaju publikacya, jaka się u nas dotychczas pojawiła. Złożyły się na nią najsłynniejsze talenta, nietylko w kraju, ale i za granicą rekrutowane. Wszystkie prace, na ten cel nadesłane, są oryginalne. Znajdują się w nich, oprócz utworów najznakomitszych przedstawicieli naszej literatury i sztuki, bogaty zbiór aforyzmów, listów, kompozycyj muzycznych i poetycznych wszystkich prawie koryfeuszów świata artystyczno-literackiego w Paryżu, między którymi spotykamy takie imiona, jak: Victor Hugo, Francois Coppée, Sully Prudhomme, Edouard Pailleron, L. Pasteur, biskup Józef Juraj Strossmayer, Ambroise Thomas, Saint Saëns, Gounod, J. Massenet, Victor Cherbuliez, Alexandre Dumas, Alexandre Dumas syn, Emile Zola, E. Daudet, Henri Gréville, E. Renan, Juliette Adam, André Theuriet, Hector Malot, Alphonse Karr, Octave Feuillet, Jacques Normand R. de Los Rios etc. *)

Illustracye, wykonane w pracowni Angerera w Wiedniu, odznaczają się wytworną formą, a drukarnia *Czasu* złożyła tutaj najświetniejszy dowód swojej staranności, nieustępującej w niczem zagranicznym tego rodzaju wydawnictwom.

*) Dla wygody polskiej publiczności, Redakcya wychodzącego w naszem mieście *Dziennika Powieści* dzisiejszy numer swego pisma poświęca wyłącznie niniejszemu wydawnictwu, umieszczając polskie tłómaczenia wszystkich znajdujących się w niem francuskich artykułów, aforyzmów, zdań itd., tudzież utworów poetycznych w przekładzie p. L. Kozłowskiego.

---

słowego całej Polski. Kiedy na emigracyi poezya była w pełnym rozkwicie — tu szczepiono Hegla na grunt polski, i łamały się przekonania, między ideą polską od wiary ojców nieodłączną a formułkami mistrzów berlińskich. Na polu społecznem toczyła się walka dwóch prądów i haseł, o których dziś niemal zapomniano: arystokracyi i demokracyi. W obu obozach nie brakowało ludzi znakomitych jak Edward Raczyński, Gustaw Potworowski, jenerał Chłapowski, Dr. Marcinkowski, Libelt, Cieszkowski, świeżo przybyły z zagranicy Jan Koźmian i tylu innych.

Kierunki te zetrzeć się miały w. r. 1848. Przeciw prądowi demokracyi, głównie z emigracyi wiejącemu — przeciwstawiono ideę zjednoczenia w wspólnej i solidarnej obronie interesów narodowych. Z tej myśli powstała Liga — a Henryk Wodzicki należał do czynnych popleczników tego związku działającego jawnie i w granicach legalności. Brał udział w pierwszych zachodach — napisał broszurę będącą programem tego zjednoczenia (Liga i zasady demokracyi), zasiadł też na pierwszem jej zebraniu w Kurniku.

W broszurze pomienionej nie staje na stanowisku obrony arystokracyi, jakie zajmował dawniej Raczyński, owszem szczerze przyznaje zdobycze demokracyi i jej uprawnienie, pragnie tylko, aby demokracya nie była negacyjną, nie wpadała w inną wyłączność i nie dążyła do nowych przywilejów z dołu.

Znać tu umysł głębszy i trzeźwy, który się nie ogląda wstecz, ale idąc naprzód, wstrzymuje od manowców anarchii i rozbicia, chce wiedzieć, dokąd dąży. Z tem pismem w ręku stanął Wodzicki w pośrodku między umiarkowanymi konserwatystami a zdrowszą częścią demokracyi, między Potworowskim a Libeltem.

Wnet atoli Mierosławski porwał za sobą gorętszą część młodzieży i ludu — daremnemi okazały się usiłowania Ligi i zjazdu wrocławskiego.

Po dniach Miłosławia i Wrześni nie ociekła jeszcze krew, gdy z barykad Berlina wywieszono chorągiew konstytucyjną.

Henryk Wodzicki został wybrany do sejmu berlińskiego.

Tu po raz pierwszy wstąpił na arenę parlamentarną, a wstąpił w szeregu tak dobranym, tak znakomitym i zjednoczonym Koła polskiego, gdzie przewodniczył Potworowski Gustaw, a zasiadali August Cieszkowski, Libelt, X. Janiszewski, X. Prusinowski, Żółtowscy, Chłapowski, Bentkowski.

Polacy zasiedli na prawicy, bo przeważył kierunek konserwatywny nad demokratycznym i zrozumiano, że natura naszej sprawy historycznej, że uczucia katolickie jednoczące z ludem, że potrzeba odwoływania się do traktatów, nie dozwala przyczepiać się do kosmopolitycznej zawsze lewicy, która niedawno w Frankfurcie zawyrokowała, iż rozbiór Polski był aktem koniecznym, a prawa Polski przedawnione.

Za ławami polskiemi, jak opowiadał ś. p. Henryk Wodzicki, było krzesło odosobione i wysunięte na sam kraniec prawicy. Stanowisko to skrajnej reakcyi, jakby posterunek stracony zajmował poseł pomorski, młody dyplomata w odstawce, Bismark von Schoenhausen.

W roku 1852 hr. Henryk Wodzicki skutkiem układów familijnych opuszcza Wielkopolskę i powraca na stałe mieszkanie do Krakowa i Galicyi.

Znajduje tu grono przyjaciół młodości, czekających tylko chwili rozpoczęcia jakiegokolwiek dodatniego działania. Adam Potocki wychodził z więzienia, a wychodził z hasłem *es lebe der Kaiser*, które w jego ustach było wówczas jakby przeczuciem owych programowych słów — jakie miał kiedyś w adresie sejmowym zapisać: przy Tobie NPanie stoimy i stać chcemy.

Już wtedy w czasach niengiętej reakcyi orlim wzrokiem wybrał on drogę, która zamiast na Północ, zwracała nas na Zachód, miała zbliżyć z rzeszą ludów rekuskich i kazała szukać podstawy w starej katolickiej monarchii. Inne słowo i hasło wypowiedział on wobec prądów emigracyjnych różnej barwy: „żyć i pracować w kraju!“ Dwie te kierunkowe myśli podzielał cały zastęp mężów wyższych, a Henryk Wodzicki stał się jednym z najdzielniejszych popleczników tej szkoły. Maurycy Mann jeden z najbliższych i najściślejszych przyjaciół, który także z Henrykiem Wodzickim przepędził kilka lat w Wielkopolsce, i jak on przyjął pod dańtwo pruskie, siedział za biurem redakcyjnem *Czasu*, tworząc szkołę rozważnych poglądów na europejską politykę, trzymając za puls opinię kraju, broniąc zasad wiary i porządku, a czekając, jak wszyscy, na jakim punkcie panująca reakcya dozwoli podjąć inicyatywę rozważną, a pożyteczną.

Jeszcze przed rokiem 1846 za inicyatywą p. Wincentego Darowskiego zawiązało się kółko obywateli, do którego należał chwilowo w Krakowie obecny Henryk Wodzicki, które miało być zawiązkiem Towarzystwa rolniczego. Przerwaną katastrofami myśl podejmuje na nowo liczniejsze grono obywateli: Adam Potocki, Henryk Wodzicki, Mieczysław Skarzyński, Walery Wielogłowski, Franciszek Paszkowski. Zezwolenie rządu ułatwia hr. Mercantin, a z jego następcą hr. Henrykiem Clam Martinitzem zawiązuje się dobre towarzyskie stosunki.

Prezesem obrany najpoważniejszy wiekiem, wysokiej powagi wśród współobywateli, pułkownik Michał Badeni. Henryk Wodzicki zostaje wiceprezesem.

O lat cztery Towarzystwo rolnicze krakowskie wyprzedziło zawiązanie Towarzystwa rolniczego w Warszawie, a nie było bez wpływu na postanowienie Andrzeja Zamoyskiego, który w sprawie żeglugi na Wiśle zawitał do Krakowa.

Do praktycznych rezultatów dla rolnictwa z tych pierwszych lat bytu Towarzystwa zaliczyć trzeba założenie szkoły w Czernichowie ze składek publicznych (inicyatywa W. Wielogłowskiego i Badeniego), urządzanie wystaw, wysyłanie różnych memoryałów do Wiednia w sprawach rolnictwa.

Ważniejszem było w ówczesnem usposobieniu należyte pokierowanie coraz to tłumniejszemi zebraniami członków, przybierającemi rozmiary parlamentu, a niekiedy dążącemi do atrybucyi parlamentu.

Wobec tej sytuacyi główna część zasługi, że Towarzystwo nie zostało wykolejone, przypada Henrykowi Wodzickiemu. Wymowa jego, prawdziwie polityczna, rozwinęła się najpierw na tej ciasnej a dusznej niekiedy arenie

Niezmierny takt, miara, łatwość objęcia sytuacyi i szczęśliwe zwroty w dyskusyi, dziwna zdolność odmierzania słów, aby dojść do właściwej granicy i na niej się zawsze zatrzymać — wyrobiła się właśnie wśród tych drażliwych niekiedy rozpraw Towarzystwa. Galerya zarzucała niekiedy mowom wiceprezesa, a później prezesa, chłód; opozycya się zżymała, ale większość uznawała słuszność dowodów.

W r. 1859, kiedy to prężenie wzbierających żywiołów ruchu najbardziej dawało się uczuwać w sali obrad Towarzystwa rolniczego, p. Michał Badeni złożył prezesostwo, a jego miejsce zajął Henryk Wodzicki.

Pamiętamy te zebrania, które zdawały się być dalszym ciągiem demonstracyj, będących w modzie. W kościołach brzmiały pieśni religijno-narodowe, a cała publiczność z podniesionem uczuciem egzaltacyi spieszyła na galeryę obrad Towarzystwa. Szlachta w kontuszach i przy karabelach, przybyli z Warszawy delegaci: Stanisław Zamoyski syn Andrzeja i Franciszek Węgleński, z Poznania Jan Działyński, Niegolewski i inni; na sali zamiast przedmiotów gospodarstwa, objawy zjednoczenia, na bankietach toasta szumiące jak szampan

Było to piękne i wzruszające, ale już symptomat gorączkowy. Henryk Wodzicki prowadząc te obrady, zachowuje spokój, miarę i zwraca dyskusyę do przedmiotu; w mowach zaś swych rozwija poglądy trzeźwe i głębsze, porusza sprawy praktyczne.

W tym właśnie okresie czasu dojrzewa myśl, za którą oddawna czynił zachody Franciszek Trzecieski, założenia Towarzystwa ubezpieczeń na zasadzie wzajemności.

Do komitetu redakcyjnego wybrani: Adam Potocki, Henryk Wodzicki, Franciszek Trzecieski, Mieczysław Skarżyński, Franciszek Paszkowski, Henryk Kieszkowski i Karol Rogawski. Trzy tylko istniały w Europie stowarzyszenia na zasadzie wzajemności.

Statuta Towarzystwa w Gotha były podstawą do statutu krakowskiego. Henryk Wodzicki, który w komitecie wiele dokładał starań, ażeby statut należycie opracować, obrany pierwszym dyrektorem Towarzystwa, którego prezesem Rady nadzorczej zostaje Adam Potocki.

Wyzyskiwanie Towarzystw akcyjnych zagranicznych odbywało się na wielką skalę w Galicyi, a dzikie instynkta ludu, pozostałe z tradycyi roku 1846, objawiały się ciągłem podpalaniem zabudowań dworskich.

Fundusz zakładowy, to kredyt zaciągnięty na imię kilku inicyatorów 25,000 złr. w banku Kirchmajera. I z takiemi środkami rozpoczęto walkę z potężną *Azzienda Assicuratrice* tryesteńską, i z gorszem jeszcze usposobieniem nieufności do każdej rzeczy nowej w naszem społeczeństwie.

O lat kilka wcześniej w innej inicyatywie bierze Henryk Wodzicki udział. Należy on do tego grona, które pod przewodnictwem Leona Sapiehy pragnie przyspieszyć dla kraju dobrodziejstwo kolei żelaznej, a stara się o to, aby to przedsiębiorstwo choć w jakiejś części było za udziałem kapitałów krajowych i obywateli polskich.

A tu przypomina się szczegół na dowód bezinteresowności założycieli. Dywidenda dla pierwszego konsorcyum kolei Karola Ludwika za wszystkie wstępne zachody przyniosła każdemu 120 złr. w zysku.

LUDWIK DĘBICKI.

(*Dokończenie nastąpi*).

Teatr. Wczoraj wznowioną została w naszym teatrze oddawna tu już niegrana komedya p. M. Bałuckiego *Radcy pana Radcy*. Publiczności ściągnęła ona bardzo wiele, bo też jest to jedna z najlepszych komedyj p. Bałuckiego, odznaczająca się oryginalnym dowcipem i przewybornem odwzorowywaniem typów dobrze znanego autorowi świata. Utwór ten miał wczoraj bardzo dobrych wykonawców we wszystkich wogóle rolach, między któremi jednak odznaczały się wzorową, pod każdym względem skończoną interpretacyą role: Radcy Dziszewskiego (p. Frenkel), Helenki (panna Pysznik) i Zdzisława (p. Solski). Widzowie oklaskiwali komedyę i artystów z zapałem.

Szereg akwarel Juliusza Kossaka z historyi rodu Fredrów ma być wystawiony w Sukiennicach, w sali Langierówką zwanej. Śliczna ta illustracya bohaterskich czynów i historycznych postaci ściągała liczną publiczność we Lwowie — publiczność krakowska kilka dni tylko będzie mogła korzystać z tej małej galeryi, zaczynającej się za Kazimierza Wielkiego, a kończącej się na epizodach z kampanii 1812 roku i powstania 1831 r.

P. Modrzejewska przybyła dziś z Warszawy do Krakowa. Znakomita artystka we środę deklamowała na większym wieczorze Towarzystwa Muzycznego „Hagar“ Ujejskiego, a następnie po oklaskach wypowiedziała bajkę Mickiewicza.

Pogrzeb Henryka Wodzickiego.

Od wczoraj już publiczność krakowska, przyjaciele, krewni, reprezentanci różnych instytucyj, zwiedzali i modlili się przy zwłokach znakomitego obywatela, które wystawione w jednej z komnat własnego jego pałacu na rogu ul. Szewskiej i Rynku, spoczywały na katafalku wśród zieleni i kwiatów. Szlachetne rysy zmarłego mało się zmieniły, twarz długą chorobą zmęczona. Objawy współczucia dla rodziny, uznania dla Henryka Wodzickiego, następowały jedne po drugich przez wczoraj i dzisiaj. Deputacye różnych instytucyj, w których Henryk Wodzicki przewodniczył, lub w których pracował, przychodziły kolejno składać wieńce lub wyrazy żalu i boleści.

Widzieliśmy deputacye: Towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń, Towarzystwa rolniczego, Sztuk pięknych, Kasy Oszczędności z czcigodnym jej dyrektorem, a przyjacielem i towarzyszem zmarłego Marcelim Jawornickim na czele. Deputacyę *Czasu*, która przyniosła wieniec, składali pp. Kłobukowski, Koźmian i Chyliński.

Wieczornym pociągiem przybyło pełno obywatali, zapowiadając przybycie na dziś rano innych. Wczoraj przybyli hr. Męciński, pp. Michałowscy, hr. Franciszek Mycielski.

Rodzina i krewni zmarłego z różnych stron świata, wczoraj i dzisiaj nadjechali, syn Stanisław wczoraj z Podola, dziś rano hrabina Ludwikowa Wodzicka z Tyczyna, hr. Ludwik Wodzicki z Peszty. Z Warszawy i Księstwa Poznańskiego, Mycielscy i inne z Wodzickimi spokrewnione rody. Onegdaj przybył jedyny pozostały z rodzeństwa Kazimierz Wodzicki. Cały Kraków spieszył wczoraj złożyć dowody współczucia czcigodnej wdowie zmarłego. Rozczulającym i pięknym przykładem uznania i wdzięczności był adres wystosowany do Niej, a podpisany przez wszystkich urzędników Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w liczbie przeszło ośmdziesięciu.—Podajemy tu pismo Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń oraz spis złożonych wieńców. Dalsze szczegóły pogrzebu, który rozpocznie się o 3ej, oczywiście odłożyć musimy do przyszłego numeru. Zjazd zapowiada się liczny i cały obrzęd niezawodnie godnym będzie męża, który tyle dla kraju położył zasług a w mieście stał na czele jednego z pierwszych jego domów, domu zawsze gościnnego, otwartego. Nad grobem ma przemówić hr. Stanisław Tarnowski.

P. S. Marszałek Zyblikiewicz przybył o 3-ciej na pogrzeb Henryka Wodzickiego i złożył natychmiast wyrazy współczucia wdowie.

Kondukt ruszył po godz. 3-ej, wśród niezliczonych tłumów i udziału wszystkich warstw społecznych. Kondukt prowadzi prałat Potulicki. Widzimy między przybyłymi na pogrzeb pełno znakomitych obywateli. Hr. Jan Tarnowski postępuje za trumną, oraz rodziny Czartoryskich, Sanguszków, Lubomirskich, Tarnowskich i t. d. i t. d.— Wśród brzmienia dzwonów kościelnych, orszak żałobny przechodzi Rynek, ulicę Floryańską i t. d. oświetlone gazem, a lampy gazowe okryto szarfami żałobnemi. Chodniki przepełnione biorącymi udział w żałobnym pochodzie.

Przy zwłokach ś. p. hr. Henryka Wodzickiego, odprawiają się bezustannie Msze św. żałobne. Dzisiaj odprawili takowe X. biskup Janiszewski i X. kan. Potulicki. Napływ publiczności, odwiedzającej zwłoki tyle zasłużonego męża, jest nadzwyczaj liczny i to ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Sala przybrana kwiatami, a katafalk otoczony światłem, kupi koło siebie najbliższą rodzinę zmarłego i najbliższych także przyjaciół. Zjazd niezmierny obywatelstwa na pogrzeb ze wszystkich stron kraju wzmaga się z każdą chwilą. W hotelu Drezdeńskim gromadzą się deputacye z Wadowickiego i innych okolic. Wieńców złożono bardzo wiele, obwieszono niemi ściany sali kirem wybite, oraz trumnę. O ile można było, dostrzegliśmy następujące wieńce: 1) Redakcya *Czasu* Henrykowi Wodzickiemu, swemu przyjacielowi, współwłaścicielowi i współpracownikowi, — 2) Współzałożycielowi i dyrektorowi I-mu po 24-letniej służbie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, — 3) Kasa Oszczędności m. Krakowa współzałożycielowi i członkowi Wydziału Wielkiego, — 4) Od kochających wnuków, — 5) Urzędnicy Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie swemu Dyrektorowi i najszlachetniejszemu swemu opiekunowi, — 6) Rodzina Kieszkowskich prawdziwemu Przyjacielowi, — 7) Wieloletniemu Czcigodnemu Dyrektorowi, Dyrekcya, Rada Nadzorcza i Urzędnicy galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, — 8) Komitet dawnego Resursu krakowskiego swemu Prezesowi, — 9) Towarzystwo Rybackie czcigodnemu swemu Członkowi, — 10) Towarzystwo rolnicze krakowskie, nieodżałowanemu, wysoko zasłużonemu, długoletniemu (od 1861 r.) prezesowi, — 11) Towarzystwo rolnicze okręgowe Henrykowi hr. Wodzickiemu, — 12) Rada powiatowa krakowska hr. Henrykowi Wodzickiemu, — 13) Dyrekcya i Rada nadzorcza Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, czcigodnemu Założycielowi i wieloletniemu Dyrektorowi, — 14) Towarzystwo rolnicze okręgowe Tarnowskie Henrykowi Wodzickiemu, — 15) Dawny Resurs krakowski w Krakowie swemu Prezesowi, — 16) Komitet weteranów Wojsk polskich czcigodnemu Rodakowi, — 17) Dyrekcya Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń swemu najlepszemu koledze, — 18) Towarzzstwo Warszawskie, Prezesowi Tow. Sztuk pięknych w Krakowie. — 19) krakowskie Tow. przyjaciół Sztuk pięknych. — Prócz tych wieńców znajdują się jeszcze inne bez napisu. Chorągwie żałobne wywiesiło także Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych, którego zmarły był wiceprezesem i jednym z założycieli.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w liście donoszącym o śmierci Henryka hr. Wodzickiego, pisze:

„Wyliczać powszechnie znane zasługi tego nieodżałowanej pamięci męża, nie jest naszem zadaniem, zasługi te znajdą zresztą uwiecznienie we wszystkich kierunkach pracy ś. p. Henryka hr. Wodzickiego, który je niezmordowanie aż do ostatniego tchnienia tak w życiu publicznem, jakoteż w stosunkach społeczno-ekonomicznych naszego kraju oddawał. Ograniczamy się tylko na oddaniu najgłębszej czci cieniom tego męża, w którym instytucya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie traci swego założyciela i niezmordowanego przez lat 24 kierownika, członkowie dyrekcyi najserdeczniejszego kolegę i przewodniczącego, a wszyscy urzędnicy najszczerszego przyjaciela i najlepszego ojca. Imię hr. Henryka Wodzickiego jaśnieć będzie zawsze na jednej z pierwszych kart dziejów znakomitego rozwoju i pożytecznej działalności naszej instytucyi.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 30 i 31go października.

Dowóz produktów na wczorajszy targ na Baran nie przenosił 500 korcy zboża, po większej części pszenicy. Żyta i jęczmienia bardzo mało i to tylko z ról kmiecych.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 36·— do 40·— złp.; żyto na 227 f. od 32·— do 35·— jęczmień na 202 f. od 25·— do 29·— złp.

Innych produktów nie było w targu.

Pomimo małego dowozu zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu i zbraku zagranicznych kupców, cena pszenicy spadła; żyto zaś i jęczmień podniosło się w cenie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·90 do 8·25 złr.; czerwoną od 8·25 do 8·50 złr.; białą od 8·— do 8·40 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·80 złr., pośledne od 7·25 do 7·60 złr.; jęcmień piękny od 7·40 do 7·75 złr.; pośledni od 6·80 do 7·30 złr.; owies od 7·— do 7·50 złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasola od 9·— do 11·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od 7·50 do 8·— złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 12·50 złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·— do 12·50 złr.; koniczynę białą od 60·— do 65·— złr., czerwoną od 48·— do 55·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 30 b. m.:

(*F*) Ambasador turecki Saddullah basza udał się dziś do Pesztu. Nie trudno odgadnąć, że nie chodzi tu o podróż dla przyjemności, ale o dosyć poważne kwestye polityczne. Zapewne nie tajnem jest Porcie, że wyczerpujące wszelką cierpliwość odwlekanie kwestyi połączenia kolei oryentalnych przez rząd turecki, podczas gdy inne rządy przyjętym na się zobowiązaniom ściśle zadosyć uczynić pragną, nietylko w rządowych sferach wiedeńskich, ale też i w sferach delegacyjnych musi być bezwzględnie potępione. Porta poleciła więc prawdopodobnie wiedeńskiemu reprezentantowi swemu, aby udał się do Pesztu, jako obecnego miejsca pobytu wspólnego rządu, w celu przedłożenia uspakajających oświadczeń na miejscu właściwem. W rządowych austryacko węgierskich sferach sprzykrzyły się już piękne przyrzeczenia i długie frazesy, i chętnie przytoczonoby Porcie znany wiersz Goethego: *Der Worte sind genug gewechselt, lasst uns nun Thaten sehen.* Rząd turecki wystąpił, jak wiadomo, dość energicznie w ostatnich czasach przeciw Towarzystwu budowy kolei oryentalnych, grożąc Towarzystwu sekwestracyą linij kolejowych i powierzeniem budowy dalszych linij innemu przedsiębiorstwu, jeśli Towarzystwo nie przyjmie pierwszych propozycyj Porty. Nie wiadomo mi, jakie stanowisko zajmie rząd austryacko-węgierski wobec tych pogróżek. Jakkolwiekbądź interes Porty wymaga, aby zrozumiała doniosłość swych zobowiązań i przystąpiła do ich spełnienia. Saddullah basza przekona się w Budapeszcie, że decydujące sfery Monarchii zapatrują się bardzo poważnie na tę sprawę.

Podług nadeszłego o godzinie pół do piątej *Kuryera Poznańskiego*, wiadomy dotąd rezultat wyborów jest następujący: W Poznaniu wybrano p. Stefana Cegielskiego; w okręgu szubińsko-wyrzyskim hr. Leona Skórzewskiego; w Pleszewsko-wrzesińskim zdaje się być wybór T. Magdzińskiego zapewnionym; tak samo: w gnieźnieńsko-wągrowieckim Dra Chełmickiego, w średzko-szremskim Ludw. Graevego; w krobskim K. Chłapowskiego; w bukowsko-kościańskim hr. L. Mycielskiego; wodolanowsko-ostrzeszowskim ks. Ferdynanda Radziwiłła, w inowrocławsko-mogilnickim Józefa Kościelskiego; w krotoszyńskim X. Jażdżewskiego; w szamotulsko obornickim hr. Stefana Kwileckiego.

W Prusach zachodnich wybrany w Chojnicach p. Wolszlegier, w Wejherowie Kalkstein.

Rezultat reszty wyborów niewiadomy.

W okręgu wschowskim wybór p. Stan. Chłapowskiego więcej niż wątpliwy; — w bydgosko-wyrzyskim odbędzie się ściślejszy wybór między p. Koczorowskim a Gerlichem. W okręgu czarnkowsko-chodzieskim przewaga głosów padła na kandydata niemieckiego.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 31 paźdz. *Wiener Ztg* donosi: Właściciel dóbr Kochanowski ze Stawczan w Czerniowcach otrzymał order korony żelaznej II klasy.

Dziekani i proboszcze: w Wysocko Wyżne Jasienicki, w Bełzie Platon Pasławski, w Rozborzu Okrągłym Neronowicz, w Remenowi Kowszewicz i w Stebniku Hapanowicz zamianowani zostali kanonikami honorowymi greckiej kapituły katedralnej w Przemyślu.

Wiedeń 31 paźdz. *Fremdenblatt* donosi na podstawie otrzymanych informacyj: Ugoda kartelowa między koleją Karola Ludwika a koleją transwersalną co do podziału ruchu zostanie zatwierdzoną; ministerstwo handlu nie ma powodu odmawiać tej ugodzie zatwierdzającego podpisu.

Rzym 31 paźdz. Na konsystorzu, który odbędzie się dnia 13 listopada, zamianowani będą kardynałami: Arcybisk. Gauglbauer, Gonzalez y Diaz Timon arcybisk. Sewilli, Celesia arcybiskup Palermo, Massaia kapucyn misyonarz afrykański, Morosi Gori sekretarz kongregacyi konsystoryalnej, Laurenzi assesor Sanct Ufficio, Masolli sekretarz kongregacyi biskupów i zakonów i Berga sekretarz kongregacyi soborowej.

Petersburg 31 paźdz. Uniwersytety moskiewski i odeski mają być zamknięte wskutek ostatnich zaburzeń.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 października Były minister bar. Kriegsau umarł.

Berlin 31 października. Eskadra zachodnio-afrykańska, składająca się z 4 okrętów, opuściła wczoraj Wilhelmshafen.

Zagrzeb 31 października. W klubie partyi narodowej wyraził Ziwkowicz w imieniu partyi podziękowanie banowi za dotychczasowe poparcie, i zaznaczył uchwalony regulamin sejmowy, tudzież ustawę wymierzoną przeciw nadużyciom dzienników i przeciw agitacyom podsycającym namiętności, a w końcu prosił bana o dalsze poparcie i przyczynienie się do tego, aby ekonomiczna polityka Węgier wstąpiła na pomyślniejsze względem Kroacyi tory. Zwracając się następnie do prezydenta Hrwata, stwierdza Ziwkowicz solidarność stronnictwa pod każdym względem z przewodniczącym w sejmie. Ban podziękował gorącemi słowy i wyraził nadzieję, że z pomocą tak silnej i lojalnej partyi można będzie usunąć wszelkie trudności (huczne okrzyki „Żiwio!“). Po podziękowaniu przewodniczącego Hrwata, który oświadczył, że w adresie jest zawarty program partyi, którego trzeba się wiernie trzymać, pożegnali się obecni serdecznie.

Paryż 31 października. Do *Temps* donoszą z Hanoi: Na kanale spostrzeżono bandy rozbójników morskich, za którymi szybko wyprawione kolumny natychmiast puściły się w pogoń.

Paryż 31-go października. Podług *National*, umarły w Nantes 2 osoby na cholerę. Utrzymują, że wypadki te są następstwem lokalnej nieczystości.

Marsylla 31go października. Dyrekcya sanitarna wydała okrętom, opuszczającym Marsylię, pierwszy raz wczoraj od d. 1 lipca czyste patenty.

Rzym 31 października. Kongregacya *de propaganda fide* otrzymała doniesienie, że w Cantonie zburzono i zrabowano znaczną liczbę kaplic. Domy ludności chrześciańskiej spalono, 200 kobiet znieważono, a mężczyzn wymordowano lub wypędzono, jeźli bożkom nie chcieli złożyć ofiar. Do Hong-Kong przybyło obecnie z Cantonu 2 biskupów, 30 misyonarzy i 300 chrześcian. Wice-król Cantonu usposobiony jest bardzo nieprzyjaźnie względem chrześcian.

Rzym 31 października. Na wniosek Manciniego postanowiła Rada ministrów wysłać natychmiast fregatę „Garibaldi“ i parowiec „Vespucci“ do zachodniego wybrzeża Afryki. Fregata ma odbyć inspekcyę nad zachodniem wybrzeżem a „Vespucci“ ma pozostać przy ujściu Congo, poczem uda się do południowej Ameryki. Nazwiska delegować się mających ze statkami temi inspektorów dotąd nie są znane.

Londyn 31-go października. W Izbie niższej przedłożył Churchill poprawkę, wyrażającą ubolewanie z powodu ostatnich mów i czynności Chamberlaina.

Chamberlain zbijał zarzuty Churchilla, wykazując, że zaburzenia w Birmingham wywołane były przez konserwatywnych. Po 8 godzinnej dyskusyi, poprawka Churchilla została odrzucona 214 przeciw 178 głosom. Parnelici głosowali z mniejszością.

Londyn 31 października. Chińczycy rozpoczęli prace nad zamknięciem rzeki Woosung. — Koncentrowanie wojsk chińskich w Shangai i Pekinie odbywa się dalej.

Petersburg 31 października. *Journal de St. Petersb.* omawiając odpowiedź Cesarza austryackiego przy przyjęciu delegacyj, pisze: Odtąd nie powinien już nikt po obu stronach Litawy powątpiewać, jak Cesarz austryacki i rząd austryacko-węgierski zapatrują się na rezultaty zjazdu monarchów w Skierniewicach, które tak zbawienny wpływ wywierają na utrzymanie powszechnego pokoju i serdeczne stosunki między trzema cesarstwami, których zupełna harmonia polega na utrzymaniu traktatów i wzajemnem zaufaniu.

Kopenhaga 31 października. Parowiec „Bessel“ z Bremy kapitana Wieganda zatonął w odległości 5 mil od Lemwigu. Z załogi utonęło 11 ludzi, a dwóch ocalono.

Z powodu święta uroczystego następny Nr. „Czasu“ wyjdzie w poniedziałek 3 bm. wieczór

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	124 75
Marki niemieckie	59 75	60 25
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 70	9 76
Imperyał ważny	10 —	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 75	81 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% " " "	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% " " " " " " 41 let.	86 75	87 75
5% " " " " " " "	98 60	99 50
6% " " " Banku Hipot. "	101 50	102 —
5% " " " " " " prem.	99 —	100 —
5% " " " " " " 40 let.	97 —	98 —
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% " " " " " " 36 let	98 50	99 75
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 75
7% " dłużne " " " " 20 let.	100 —	102 —
6% " " " " włość. we Lwowie	58 50	61 —
5% " " " " " " "	58 50	61 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	268 25	270 25
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	191 50	193 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	289 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	—

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 75	19 50
" " Stanisławowa	23 25	24 75
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	12 80	13 25
" " węgier. " "	7 —	7 35
Wiedeń 30 paździ.		
Obligi długu państwa.		
4 2/5 % Renta papierowa	81 05	81 20
4 2/5 % " srebrna	82 25	82 40
4% " złota	103 60	103 75
3 8/10 % Losy z roku 1854 po 250 m. k.	124 25	125 —
4% " " 1860 " 500 złr.	134 90	135 40
4% " " 1860 " 100 "	143 50	144 —
" " 1864 " 100 "	173 —	173 50
" " 1864 " 50 "	171 50	172 50
Losy Como-Renten za sztukę	40 25	42 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	101 50	102 —
Galicyjskie " "	101 75	102 25
Morawskie " "	105 75	— —
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	100 20	100 70
Węgierskie " "	101 —	101 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	99 75	100 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	143 75	144 —
6% Renta węgierska złota	123 20	123 35
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	105 25	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 30	105 80
Boden-Credit austryacki . . 80 "	224 50	225 —
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 "	286 20	286 50
" Bank węgierski . 200 "	287 50	288 25
Depositen-Bank . . . . 200 "	203 25	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	812 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	861 —	862 —
Unionbank . . . 100 "	87 60	88 —
Verkehrsbank ogólny . . 140 "	147 25	147 75
Wied. Bankverein . . . 100 "	103 50	103 80
Akyce kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 " 5%	178 75	179 25
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	532 —	534 —
Elżbiety . . . 210 " "	232 75	233 25
Linz-Budweis . . . 200 " "	206 50	207 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	196 75	197 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2387	2392
Franciszka Józefa . . 200 " "	208 —	208 25
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	272 —	272 50
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	192 25	192 75
Nordwest austr. . . . 200 " "	175 75	176 25
" " Lit. B. 200 " "	178 75	179 25
Rudolfa . . . . 200 " "	180 50	181 —
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	176 75	177 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	298 20	298 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	148 10	148 40
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 25	250 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	171 50	171 75
" Nord-Ost . . . 200 " "	166 —	166 25
" Westb. . . . 200 " "	172 25	172 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 —	122 75
4½% " " " papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod, Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 10	99 40
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 50	— —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 —	99 50
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	98 90
5% " " " " nowe 37 lat	98 50	98 90
4% " " " " nowe 41 lat	87 —	87 75
6% " Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% " " " " prem.	99 25	99 75
5% " " " " 40 lat	97 20	97 60
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 30	101 50

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	102 25
4% " Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	100 10	100 50
Alföld-Fiume . . . 200 " "	100 25	100 50
" " Em. 1874 . 200 " "	100 20	100 50
Donau-Dampfsch. 100 200 " 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 25	109 75
" za 200 Mrk. nie op.	115 75	116 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
" poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 75	104 50
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	90 —	90 15
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 " "	100 20	100 70
" Jarosław 300 " "	99 25	99 50
Koszycko-Oderb. . . 200 " 5%	100 50	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	101 10	101 20
" II " 1867 300 " 5%	101 —	100 10
" III " 1868 300 " "	101 —	101 10
" IV " 1872 300 " "	101 —	101 10
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	104 —	104 25
" " Lit. B. . 200 " "	103 —	103 40
" " Em 1874 200 m. "	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. "	86 60	86 80
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	111 80	112 20
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	98 60	98 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	186 40	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 —
" " . 200 złr. 5%	123 —	123 50
Theissb.-Gesell. . . . 1000 " "	105 25	105 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	99 40	99 70
" " II Em. 200 " "	97 75	99 26
" Nordost . . . . 300 " "	98 60	98 90
" " złotem . . 200 " "	120 80	— —
" Westbahn . . . . 200 " "	99 75	— —
" " Em. 1874 200 " "	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 75	116 —
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	123 20	123 70
" Węgierskie . . " 100	115 70	116 20
3% " Tureckie . . . fr. 400	20 75	21 25
Kredytowe . . . . . . złr. 100	177 50	178 —

	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	115 —	115 25
Insbrucku. . . . " 20	19 —	19 50
Keglewicha . . . " 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . " 20	18 50	19 25
Ofner (miasta Budy) . . " 40	41 75	42 50
Palfy . . . . " 42	37 75	38 25
Rudolfa . . . . " 10	18 25	19 —
Salma . . . . " 42	56 —	56 50
Salzburgskie . . . " 20	21 75	22 50
St. Genois . . . " 42	50 —	50 25
Stanisławowskie . . . " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . . " 105	128 —	130 —
4% . . . " 50	68 —	— —
Waldsteina . . . " 20	28 25	28 75
Windischgrätza . . . " 20	39 —	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 80	5 82
20 frankówki	9 71	9 72
Imperyały rosyjskie	10 03	10 05
Funty szterl. angielskie	12 22	12 25
Liry tureckie złote	11 04	11 06
Marki niemieckie za 100 marek	60 05	60 15
Rubel papierowy za 100	124 50	124 75
Lwów 30 paździ.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 30	99 30
4% " " " " "	91 50	93 —
5% " " " " 37-letnie	98 30	99 30
6% " " Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 40	102 40
6% " pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 30 paździ.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 45
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
kupon	— —	156

OGŁOSZENIE.

Z powodu licznych zapytywań, mamy zaszczyt donieść naszym Szanownym P. T. prywatnym Konsumentom gazu, iż celem oświetlenia lokalów i budynków prywatnych nadal jak dotąd i **po dniu 1szym Listopada** b. r. gaz będzie dostarczany, i że oświetlenie placów i ulic miasta **naftą,** na prywatną konsumcyę bez najmniejszego pozostaje wpływu.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZU

(2697) **Konrad Voss,** Dyrektor.

Oryginalne **kalosze rosyjskie** w różnych kształtach i różnej wielkości (z końcami wązkiemi) poleca po niskich cenach,

MAGAZYN
J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek Nr. 37, A—B,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **kamizelki damskie,** chustki, kamasze i t. d.; angielskie **rękawiczki** włóczkowe.

! Podeszwy filcowe i korkowe od 10 cnt. para !

Płaszcze gumowe i sukienne nieprzemakalne. (2534 9-20)

---

5 cebrami wody i za 5 centów **węgla** ciepła kąpiel. — Cena począwszy od **20 złr.** wzwyż. Wanny kąpielowe z opalaniem lub bez opalania. (2639-6-)

L. Weyl
w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 17.
Cenniki darmo.
Także spłaty miesięczne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy"

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-21-22]

NAJLEPSZY PIEC!

Najsłynniejsze prawdziwe amerykańskie piece **Original Crown Jewel** (klejnot koronny) dla lokali wszelkiego rodzaju. Największa oszczędność węgli w porównaniu do każdego innego paliwa, przezco koszta pieca wkrótce się zwracają. Jeden piec ogrzewa także kilka pokoi; wystarczy raz nałożyć do pieca.

Najlepsze, najgustowniejsze i najtańsze opalenie.

Skład dla Austryi, Węgier, Wschodu i t. p. u
C. Ottona Pelikana w Wiedniu,
Praterstrasse 78, Praterstern.

Zakład dla opalania i przewietrzania. (2514-8-10)

Odznaczony w Filadelfii 1876, Lincu 1881, Tryeście 1882, Pradze 1883, Wiedniu i Cieplicach 1884. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Osłabienie męzkie,

wyuzdania, polucye i choroby nerwowe **jedynie gruntowne i pewne wyleczenie** nawet zastarzałych i najuporczywszych wypadków — przeciw którym wszelkie środki okazały się bezskutecznemi, przez **Dr. Wruna**

proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Pod dobroczynnem działaniem tego proszku chorzy powracają do zdrowia i odzyskują napowrót swe **siły.** — Nieszkodliwość poręczona. — Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.** (2448 7-)

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner dyplomowany aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse Nr. 14.

Sałatę z głowizny wołowej

(Ochsen-Maul-Salat), najlepszy delikates do piwa (trwały) rozsyła 5-kilowe beczułki po 3 złr. opłatnie za zaliczką (2677-2-3)

Skład delikatesów w Wiedniu, Ottakringerhauptstrasse 9.

Ogłoszenie konkursu.

L. 42166. (2680-2-3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego"**, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 zł., każde zaś inne 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada r. b.** i załączyć: metrykę chrztu, lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nieposiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 29 września 1884.

Grott.

C. K. JENERALNA DYREKCYA AUSTRYACKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH.

OTWARCIE RUCHU

na przestrzeni

„Zwardoń-Żywiec".

Linia Zwardoń-Żywiec ze stacyami: Zwardoń, Sól, Rajcza, Milówka, Węgierska-Górka i Żywiec-Zabłocie będzie oddaną

z dniem 3 listopada 1884 r.

do użytku publicznego — tymczasowo jednak **tylko do przewozu towarów.** (2696-1-3)

Wiedeń, w październiku 1884 r.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

MAGAZYN KONFEKCYJ
T. SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 3,

poleca gotowe **okrycia** kortowe, chewiotowe i na wacie, **talmy, paletoty, żakiety, wierzchy do futer, spódnice** ciepłe, **halki** morowe, **fartuszki** itd.

Pracownia przyjmuje zamówienia na suknie i okrycia, wykończa takowe podług modeli i żurnali, punktualnie po cenach umiarkowanych. (2540-2-4)

HOFFMEISTRA
Motor parowy.

Koszta ruchu 50% tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręczeniem. **Patent. we wszystkich krajach. Korzyści:** Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden osad kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena zakupna, cichy chód, prosta konstrukcya itd. **Poręczenie za trwałość rur płomiennych.** [2616 3-]

C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister**
w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. II.

Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia o wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. **Przeszło 250 motorów w ruchu.**

Unikac fałszerstw wymagać podpis : E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starćow, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1641 43-]

C. k. wył. uprzyw.
fabryka trieurów i przyrządów do dziurkowania
pod firmą (2510 2)

Mikołaj Heid
w Stockerau pod Wiedniem.

Oddział I. Szczególność: Trieury w 134 numerach (nowy patent szczególniej na **cele piwowarskie**).
Oddział II Szczególność: Pompy całe mosięż., nie droższe od pomp z żelaza lan.
1884 r. znów nagrodzona najwyższemi odznakami.

Lubownicy robót piłeczkowych

otrzymają nowy illustrowany cennik opłatnie ze składu szczególności narzędzi piłeczkowych **„zum goldenen Pelikan"** w Wiedniu VII. Siebensterngasse 20. (2615 3-10)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w ***WIEDNIU,*** *Währing,* ***Gürtelstrasse 15.***

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2225-35-120)

Rozsyłki pocztowe

do wszystkich miejsc w Austryi, Węgrzech, oclone i opłatnie, tak, że odbierający niepotrzebuje ponosić żadnych wydatków, za zaliczką należytości.

KAWA

surowa, czysta, aromatyczna, silna, niefałszowana, w paczkach po $4\frac{3}{4}$ kilo netto towaru:

	1 kilo netto
CUBA wielkoziarnista	złr. 1·80
CEYLON plantacyjna	„ 1·72
LAGUAYRA zielona wyborna	„ 1·62
MENADO najlepsza złota Jawa . . .	„ 1·56
JAWA zielona, wielkoziarnista . . .	„ 1·48
CAMPINAS najlepsza Santos	„ 1·34
RIO I najlepsza, wydatna	„ 1·28
JAMAICA dobra i silna	„ 1·26
BAHIA smaczna	„ 1·24
AFRYKAŃSKA MOKKA żółta	„ 1·50
AFRYKAŃSKA PERŁOWA brunatna .	„ 1·20
PERŁOWA CEYLON najlepsza, wielka	„ 2·—
„ COSTARICCA zielona . . .	„ 1·68
„ MANILLA najlepszd jasna	„ 1·58
ARABSKA MOKKA wyborna	„ 1·84
DOMINGO wielkoziarnista wyborna . .	„ 1·44

Wina na wety

najlepsze gatunki, wprost dowożone, poręczone jako zupełnie prawdziwe, w pięknych 5 kilo koszykach, zawierających 5 półlitrowych butelek:

	za 1 butelkę
CYPRYJSKIE ciemnożółte słodkie . .	złr. —·80
WERMUTH prawdziwe Turyńskie . .	„ —·85
MARSALA żółte bardzo ogniste . .	„ —·95
NUSZKATOŁOWE śliczny bukiet . .	„ .90
MADEIRA stare i mocne	„ —.90
FRONTIGNAN suche i mocne . . .	„ —·95
XERES najlepsze mocne	„ 1·15
MALAGA bardzo stare, najlepsze . .	„ 1.—
LACRIMAE CHRISTI bardzo słodkie	„ 1·10
JAMAICA **RUM** prawdziwy stary .	„ 1·10
NICEJSKAO LIWA STOŁOWA z **oliwek** najlepsza	„ —·90

Chińska herbata

bezpośredni dowóz z Honkong przez Suez, w pudełkach po $\frac{1}{2}$ kilo, 2 kilo dostarcza się oddzielnie, ilość jako dopakowanie:

	za 1 kilo netto
CESARSKA MIESZANINA najlepsza .	złr. 8·60
PECCO kwiatowa najlepsza	„ 7·20
SOUCHONG A. czarna miła, bardzo dobra	„ 6·80
SOUCHONG B. czarna dobra	„ 5·60
CONGO czarna, wielka, dobra . . . ,	„ 4·20

OWOCE POŁUDNIOWE wszelkiego rodzaju z nowego zbioru 1884 r. po najtańszych cenach hurtownych.

Towarzystwom spożywczym, kuchniom oficerskim i t. d. przy sprowadzeniu większej ilości koleją znaczne korzyści, **bez zaliczki.**

Wiele tysięcy pism uznania za doskonały towar od dostojnych osób chętnie przedłożę do przejrzenia. Cenniki darmo. (2538-2-)

R. Maiti w Tryeście
handel hurtowny.

SZCZĘŚCIA W TERNIE

życzy profesor R. Orlice przy nadesłaniu mi ostatnich numerów, które oznaczył jako bardzo odpowiednie, a jaki był wynik?

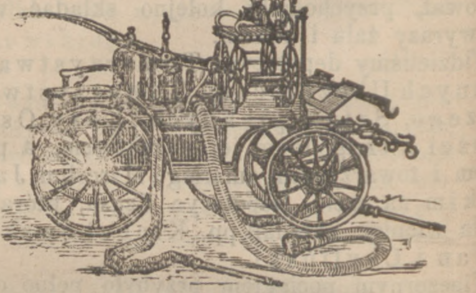
Oto terno!

Rzeczywiście świetny wynik instrukcyi Orlicego, skutek, o jakim nie zamarzyłem. Dlatego niechaj się każdy udaje po radę we wszystkich sprawach loteryjnych jedynie tylko do **profesora R. Orlice,** Friedrichsrasse 21 w **Berlinie.** który **przesyła każdemu darmo i opłatnie swój wykaz wygranych w terno 1884 r.** (2517 6 3)

Adam Beck
w Wiedniu-Fünfhaus, Schönbrunnerstr. 18.
Zaufać! — Zapytać! — Zamówić!

BOL ZEBOW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON",** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (194-13-16)



Fr. Kernreuter
w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse 117,
fabryka machin, pomp i sikawek pożarnych,

najlepsze źródło sprowadzania wszelkiego rodzaju dwu- i czterokołowych *sikawek pożarnych, hidroforów, wozów na wodę;* następnie *gospodarskich sikawek ogrodowych, przyrządów do wyciągania wody ze studni* i t. p. (2434-10-15)

Cenniki darmo i opłatnie. Poręczenie.

Dla gmin także ułatwienia wypłath

FABRYKA HILZ PAPIEROWYCH
A. Steiner w Wiedniu,
III., Kegelgasse Nr. 4,

gładkie najlepszy gatunek .	1000 szt. złr.	2·50
Ananas	„ „ „	3·25
hilzy z bibułki Houblon	„ „ „	1·20
bibułka Job } pudełko	„	—·60
„ Houblon }	„	2·40

(2623-3-3)

Materye na damskie i męzkie suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na jeden ubiór	złr. **4·96** z dobrej wełny owczej
	„ **8.—** z lepszej „ „
	„ **10·—** z cienkiej „ „
	„ **12·40** z najlepszej „ „

peruwieny z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmerston, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku.
skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100 000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-19-20)

Korespondencye w języku niemiec węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

KAWA

w wybornych gatunkach ze znanego składu rozsyłkowego

Robt. Kap-herr w Hamburgu

w woreczkach po **$4\frac{3}{4}$ kilo** rzeczywistego towaru (nie brutto 5 kl. za wagę netto) opłat włącznie z opakowaniem z zaliczką:

Afryk. Mokka, drobnoziar. brun.	zł. 3·40
Rio, prawdziwa, silna	„ 3·50
Domingo, smaczna, silna . .	„ 4·20
Santos, bardzo silna	„ 4·30
Jawa, jasno ziel., dobra, silna . .	„ 4·50
Kuba, ciemnoziel. dobra, b silna .	„ 4·75
Jawa, II żółta, dobra i łagodna .	„ 4·40
Jawa I. złotożółta b. dobra . .	„ 4·80
Guatemala, b. dobra, silna . .	„ 4·85
Perłowa Mokka, b. d. wydat .	„ 4·90
Ceylon I, plantacyjna, szlachet. .	„ 5·25
Ceylon, perłowa wyborna . . .	„ 5·40
Menado, brunatna doskonała . .	„ 5·85
Mokka, prawdz. arab. b. aromat. .	„ 6·50

Długoletnia sława firmy ręczy za najsumienniejszą obsługę. Obszerne cenniki darmo i opłatnie. (2211 9-12)

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Celem ściągnięcia istniejących, na 4 Emisye podzielonych

5-procentowych Obligacyj Towarzystwa ces. król. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

a mianowicie:

pożyczki z dnia 1 listopada 1865 r.	w kwocie pierwotnej	12.000,000 zł. srebrem	opodatkowanej
„ „ 1 września 1867 „	„ „	12.000,000 „ „	wolnej od podatku
„ „ 1 listopada 1868 „	„ „	15.600,000 „ „	„ „ „
„ „ 1 maja 1872 „	„ „	5.400,000 „ „	„ „ „

postanowiła Rada Zawiadowcza w myśl uchwały powziętej przez 25 (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów na dniu 14 października 1884 r. na zasadzie umowy zawartej z c. k. uprzywilejowanym austryackim Bankiem dla krajów koronnych w Wiedniu, z Berlińskiem Towarzystwem Handlowem, z pp. Mendelsohn & Co. i pp. Robert Warschauer & Co. w Berlinie, dalej z pp. Braćmi Bethmann, pp Erlanger i synowie w Frankfurcie n. M. i Północno niemieckim Bankiem w Hamburgu i za przyzwoleniem Wys. Rządu, zaciągnąć:

a) 4-procentową pożyczkę w wysokości 14.280,000 złr. w srebrze, składającą się z 47,600 sztuk obligacyj po 300 zł., które najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*, bez strącenia należytości stemplowych **jakoteż podatku** spłacone będą i **których procenta za strąceniem jedynie tylko podatku dochodowego wypłacone będą;**

b) 4-procentową pożyczkę w wysokości 38.475,000 zł. w srebrze, składającą się z 128,250 sztuk obligacyj po 300 zł., które będą spłacone najpóźnej w przeciągu 72 lat *al pari.* Wylosowane obligacye jakoteż odsetki obligacyj tej kategoryi wypłacane będą **bez potrącenia tak podatku jakoteż należytości stemplowej. Odsetki jakoteż wylosowane obligacye** obu kategoryj wypłacane będą na żądanie w Wiedniu, albo też w miejscowościach każdocześnie przez Towarzystwo oznaczonych, a mianowicie w Wiedniu w srebrnej walucie austr., za granicą zaś w dotyczącej walucie zagranicznej, według kursu obliczonej.

Obie powyższe pożyczki są zaopatrzone w kupony płatne dnia 1go maja i 1go listopada; pierwszy kupon tychże płatny będzie dnia 1go maja 1885 r.

Pożyczki te mogą być tylko na podany cel użyte.

Intabulacya prawa zastawu dla tych pożyczek uskuteczniona będzie w księdze Towarzystw kolejowych w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, na kartach dla c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, otworzonych; a to z prawem pierwszeństwa dla: *a)* pożyczki w kwocie 14.280,000 zł. srebrem, przed pożyczką pod *b)* w kwocie 38.475,000.

W miarę wykreślania 5% obligacyj pierwszeństwa c. k. uprz. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zapisanych w księdze kolejowej, przedsięwziętego bądź wskutek losowania, bądź wskutek ściągnięcia obligacyj z obiegu, posuną się obydwie nowe pożyczki, w pierwszeństwie tabularnem tak, że po całkowitem wykreśleniu 5% pożyczek pierwsze miejsce w stanie biernym w księdze pomienionej zajmie pożyczka nowa pod *a)*, drugie zaś miejsce pożyczka pod *b)*.

Za regularną wypłatę odsetków i rat spłaty ręczą wszystkie połączone linie c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, prócz tego wszelkie dochody Towarzystwa, a przedewszystkiem dochody przez Państwo gwarantowane.

Wiedeń, 15 października 1884 r.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

Powyżej wymienione Instytucye bankowe i firmy otwierają **publiczną subskrypcyę** na emitować się mające:

Obligacye pierwszeństwa w kwocie **14.280,000** złr. — I-ej emisyi

i dto dto dto **38.475,000** „ — II-ej „

Subskrypcya odbędzie się

w poniedziałek 3 i we wtorek 4 listopada 1884 r.

we LWOWIE: w c. k. uprzyw. Galicyjskim Banku Hipotecznym,

w KRAKOWIE:, w CZERNIOWCACH:, w TARNOPOLU: } w Filiach c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego.

w WIEDNIU: w c. k. uprz. Banku Austr. dla krajów koronnych,
„ BERLINIE: w Berlińskiem Towarzystwie handlowem,
„ „ u Mendelssohna i Spółki,
„ „ u Roberta Warszauera i Spółki,
„ FRANKFURCIE n. M.: u Braci Bethmann,
„ „ u Erlangera i Synów,
„ HAMBURGU: w Północno-niemieckim Banku w Hamburgu,
„ LONDYNIE: w International financiel Society Limited,
„ DREŹNIE: u Günthera i Rudolfa,
„ LIPSKU: w Lipskiem Towarzystwie dyskontowem,

w STUTTGARDZIE: w Królewsko-wirtemberskim Banku nadwor.
„ MANHEIM: w Reńskim Banku kredytowym,
„ KARLSRUHE:, „ KONSTANCYI:, „ FRYBURGU Bad.:, „ HEIDELBERGU: } we Filiach tegoż Banku,
„ MONACHIUM: w Bawarskim Banku handlowym,
„ WROCŁAWIU: w Szląskiem Stowarzyszeniu bankowem,
„ PRADZE: w Czeskim „Unionbank“,
„ BUKARESZCIE: w Banku narodowym Rumuńskim,

w godzinach urzędowych. — Warunki subskrypcyi są następujące:

1) Subskrypcya odbywa się na podstawie formularza zgłoszeń, który w wyżej przytoczonych miejscach otrzymać można. Każdemu z tych miejsc zgłoszeń wolno jest, według uznania oznaczyć wysokość przyznanej kwoty.

2) Cena subskrypcyjna dla obligacyj I. Emisyi (opodatkowanej) jest ustanowioną **w kwocie 82 zł. wal. austr.** za każde 100 zł. nominalnych, zaś dla obligacyj II. Emisyi (wolnej od podatku) **w kwocie 86 zł.** za każde 100 zł. nominalnych. Oprócz tej ceny ma uiścić subskrybent procenta za kupon bieżący (3_6% resp. 4%) w stosunku rocznym aż do dnia odbioru obligacyj.

3) Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wysokości 5% wartości nominalnej; takowa może być złożoną w gotówce lub po kursie dziennym w takich papierach, które odnośne miejsce subskrypcyi za dopuszczalne uzna.

4) Wydanie przyznanych obligacyj nastąpi jak można najrychlej po ukończeniu subskrypcyi. W razie, gdyby przyznaną została mniejsza kwota jak zgłoszono, nadwyżka kaucyi natychmiast zwróconą będzie.

5) Odbiór przyznanych sztuk może nastąpić w dotyczących miejscach subskrypcyi od dnia 1go grudnia 1884 r. począwszy za opłatą ceny (2). Subskrybent będzie jednak obowiązany, takowe najpóźniej do 31go stycznia 1885 r. włącznie odebrać. Kaucye złożone będą przy podniesieniu całkowitem przyznanej kwoty zarachowane, względnie zwrócone.

Częściowy odbiór przyznanych kwot niżej zł. 5100 miejsca mieć nie może.

6) **Właścicielom dotychczasowych 5-procentowych obligacyj** c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, przysłuża prawo użyć owe obligacye jako wpłatę na nową pożyczkę, a prócz tego zapewnia się im **zupełne uwzględnienie kwot przez nich subskrybowanych,** jeśli owe do wpłaty przeznaczone 5-procentowe obligacye w czasie

od 20 października do 4 listopada 1884 r.

zostaną złożone, a względnie zgłoszone.

5-procentowe obligacye należy złożyć wraz ze znajdującym się przy nich **kuponem płatnym 1 listopada 1884 r.**, który natychmiast zostanie wypłaconym. Składający otrzyma za każde 100 zł. nominalnej wartości 5% obligacyj (opodatkowanych):

po 123 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacyach opodatkowanych, zaś za każde **100 złr.** nominalnej wartości **5-procentowych obligacyj** wolnych od podatku,

po 117 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacyach wolnych od podatku. (2671-2-2)

Różnice niedające się wyrównać obligacyami, zostaną według powyżej podanych kursów emisyjnych gotówką wypłacone.

Wiedeń w październiku 1884 r.

Za powyższe Banki i domy bankowe, c. k. uprzyw.

Austryacki Bank dla krajów koronnych.

Prośba o posadę.

Młody człowiek, z dobrej rodziny i uczciwie się prowadzący, który pracował przy gospodarstwie jako pomocnik gospodarczy, z czego wykazać się może chlubnemi świadectwami, niemając obecnie żadnej posady, znajduje się w bardzo przykrem położeniu, gdyż niema żadnych środków do dalszego utrzymania. Może więc przyjąć **jakiekolwiek miejsce**, zabezpieczające mu małe wynagrodzenie i wikt, w Krakowie lub na prowincyi, albo za towarzysza dla osoby, albo za pisarza do gospodarstwa, wreszcie za portyera, woźnego i t. p. — gdyż mając siły i chęci, **żadnej** się pracy niepowstydzi, która mu może dać jakie utrzymanie.

O łaskawe zgłoszenia uprasza o ile można **najspieszniej** pod adresem: **Stanisław W. 1000** poste restante **Podgórze pod Krakowem.** (2694-1-6)

Osoby interesowane zawiadamiam niniejszem, iż z dniem 1 września b. r. zorganizowałem **nową orkiestrę cywilną**, i że takowa wyłącznie pod moim kierunkiem tak artystycznym, jako i administracyjnym pozostaje. Wszelkie przeto zamówienia tejże orkiestry dotyczące, uprasza się uskuteczniać wprost u podpisanego.

Adam Wroński (2721)
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 18.

Bronisław Jordan Warzycki

doktor wszech nauk lekarskich

osiadł stale w **Jaśle**, dom narożny Franciszka Pollaka. (2718-1-3)

W kamienicy pod L. 1

przy ulicy Franciszkańskiej jest do najęcia **stajnia i wozownia.** Mogą być także użyte na składy. — Wiadomość na I. piętrze. (2716-1-2)

Od dziś piątku 31 października tylko do niedzieli 2 listopada do widzenia w sklepie przy ul. Floryańskiej l. 28.

Nadzwyczajne przedstawienie słynnej

siłaczki panny Eleonory

oraz

teatr pcheł

które przez powyższą pannę są tresowane i będą przedstawione. Pchły ukażą się w różnych produkcyach.

Wstęp: I. miejsce 20 cent., II. miejsce 10 cent., dzieci płacą połowę. Można widzieć codziennie od godziny 9ej rano do godziny 9ej wieczór. (2717)

NAJWIĘKSZY HANDEL KAPELUSZY WIEDEŃSKICH

„Zu den Franzosen"

w Wiedniu,
I. Johannesgasse Nr. 10.

Kapelusze pilśniowe we wszystkich kształtach i barwach, jedyna cena 1 złr. 90 ct.

Cylindry kształtu bardzo gustownego, jedyna cena 3 złr. 90 ct.

Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2719)

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek, krew, głowę,	przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bólom zębów itd.	na usta, zęby, skórę.

Jako wyborny środek żołądkowy
uśmierzający kurcz,
jako tynktura do zębów i woda do ust,
jako środek toaletowy,
jako orzeźwiający napój.
(2656-1 10)

Cena flaszki 50 ct. Należy żądać wyraźnie Neusteina Menthin i dokładnie uważać, ażeby każda flaszka miała mój znak ochronny.

Główny skład dla Austryi-Węgier:

w **Wiedniu, apteka „zum heil. Leopold"**, Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse

Philipp Neustein, Apotheker

Skład w **KRAKOWIE** u aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Serwitengasse 1.

Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia.
(2506-7-60)

Książka pamiątkowa

ARCYBRACTWA MIŁOSIERDZIA I BANKU POBOŻNEGO

od r. 1584—1884

skreślona w roku jubileuszowym przez X. *Ignacego Polkowskiego*, Dra *L. Cyfrowicza* i *Jana Gwiazdomorskiego*,

wyszła z druku i jest do nabycia u Sekretarza Arcybractwa oraz we wszystkich księgarniach krakowskich. — 30 arkuszy druku w w. 8ce. — Cena egzemplarza **3** złr. w. a.
(2674-4-)

ARCYDZIEŁA POETÓW POLSKICH

z objaśnieniami.

Tomik II. **Juliusza Słowackiego „Ojciec Zadżumionych".** Wstępem i objaśnieniami opatrzył *Piotr Parylak*, c. k. profesor gimnazyalny. Cena 30 ct., z przesyłką pod opaską 35 ct.

Poprzednio wyszedł:

Tomik I. **A. Malczewskiego „Marya"**, z objaśniami *P. Parylaka.* Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 75 ct.

Do nabycia w księgarni

D. E. Friedleina w Krakowie,

oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (2545-3 3)

Wyszły z druku

ZAPISKI

na rok 1885,

obejmujące:

I. Tablicę służącą do znalezienia dnia w tygodniu, odpowiadającego każdej dacie czy starego (juliańskiego) czy nowego (gregoryańskiego) kalendarza; II. Tablicę świąt ruchomych, od r. 1885 do r. 1914; III. Wykaz dni tygodnia, oraz dni świątecznych, przypadających w każdym miesiącu. Wykaz ten daje dokładny obraz dni powszednich i świąt, tudzież jaki dzień tygodnia przypada na każdą datę miesiąca, co np. dla profesorów, nauczycieli i t. p. jest ważnem dla rozkładu czynności; IV. Święta ruchome; V. Dni normalne; VI. Ferye sądowe; VII. Ferye uniwersyteckie; VIII. Ferye w szkołach średnich i ludowych; IX. Cztery tabele p. n. Tygodniowy rozkład godzin, dla zapisania rozdziału czynności od godz. 6 rano do godz. 9 wieczór; X. Zapiski na każdy dzień roku z podaniem ważniejszych dat. W obszernych rubrykach można tu swobodnie zapisać każdą ważniejszą okoliczność; XI. Zapiski na na każdy miesiąc w szczuplejszych rubrykach dla czynienia krótkich ważnych wzmianek; XII. Rubryki na rachunki na każdy miesiąc; XIII. Informacye obejmujące: objaśnienia pocztowe, kolejowe, telegraficzne, tabelki stemplowe, obliczenia procentu i procentu składanego, dni i godziny, w których można zwiedzać osobliwości Krakowa, adresy urzędów miejscowych i t. p. (2544-3-6)

Cena egzemplarza 40 ct.

Nabyć można:

w księgarni D. E. Friedleina, oraz w drukarni uniwersyteckiej.

Zawiadomienie.

Prowadząc od lat kilku restauracyę w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, bądź jako zarządca, bądź też przez rok ostatni na swoją własną rękę, **objąłem z dniem 1 paździer. 1884 r. restauracyę w hotelu „pod Różą"** w Krakowie.

Jak dotychczas w hotelu Drezdeńskim, tak też restauracyę w hotelu „pod Różą" postawię na stopie pierwszorzędnej restauracyi, starając się o to, aby kuchnia była smaczna, a obsługa chętna i szybka. Piwnicę zaopatrzyłem we wszelkie wina, a mianowicie: węgierskie, austryackie, francuskie i wszelkie zagraniczne, które wyłącznie od pierwszorzędn. europejskich firm sprowadzam, również piwo pilzneńskie.

Spodziewając się, iż Szan. Publiczność raczy mnie poprzeć swemi względami, staraniem mojem będzie jak dotychczas, abym łaskawych względów nigdy nie utracił.

Ferdynand Turliński,
restaurator w hotelu „pod Różą" w Krakowie
(2427-7-) przy ulicy Floryańskiej.

Wyborne zegarki

najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym firmy

M. HERZ i SYN

fabrykanci zegarków
w Wiedniu,
Stefansplatz Nr. 6.

Obacz inserat zamieszczony w Nrze 154.
(1701-9 12)

Skład naturalnych kwiatów i roślin

Ernest Tauscher

w Wiedniu, I., Rothgasse 5.

Na Wszystkich Świętych

wielki skład wieńców grobowych.

Katalog z licznemi rycinami, po podaniu adresu, przesyła opłatnie i darmo.
(2367-16-16)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną *Magnolina usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk.* Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILLANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosów i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct. (2688 1-)

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski,
Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

Dotychczas niezrównany.

DORSCH

W. MAAGERA
c. k. wył. uprz. prawdziwy oczyszczony

tran z wątroby miętusów

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. — **Flaszka po 1 złr.** — w składzie fabrycznym w Wiedniu, III., **Heumarkt Nr. 3**, tudzież 2658-1-12)

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecz.

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. F. Gralewski, J. Trauczyński, W. Redyk, Konst. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski, H. Markiewicz, apt.; Jan Janiga, St. Feintuch, kup.

Rok założenia 1847, w Wiedniu i Budapeszcie od 1861 r.

JANA HOFFA piwo zdrowotne z wyciągu słod. 1 butelka 65 ct.	JANA HOFFA zgęszczony wyciąg słodowy 1 butelka złr. 1 12, mała 70 ct.

Dyplomy dostawcy nadwornego prawie wszystkich panujących w Europie, pochwalne zdania słynnych lekarzy, dostojna szlachta, liczne zakłady lecznicze i milion doniesień o wyleczeniu z wszystkich stron świata oceniają Jana Hoffa wyroby słodowe i potwierdzają ich skutek leczniczy.

JANA HOFFA piersiowe cukierki z wyciągu słod. po 60, 30, 15 i 10 ct. **tylko w niebieskich woreczkach.**	JANA HOFFA słodowa czekolada zdrowotna ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, ¼ kilo I. złr. 1·30, II. 90 cent.

Pomoc w cierpieniach piersiowych, nieżycie oskrzeli i osłabieniu ciała przez uznane Jana Hoffa słodowe wyroby.

Do pana **Jana Hoffa,**

wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie i t. d. i t. d.

w Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse 8.

Lwów, 3 marca 1884 r.

Z prawdziwą przyjemnością wypowiadam Panu najgorętsze podziękowanie za błogie skutki Pańskiego piwa zdrowot. z wyciągu słodowego podczas mojego cierpienia piersiowego.

Ludwik Katezla, inżynier.

Przez 2 lata cierpiałem na nieżyt oskrzeli i ból krtani tak, że nie mogłem głośno mówić. Pierwsi profesorowie wiedeńscy wysłali mnie przeszłego roku do Gleichenbergu i Nicei. Wróciwszy z Nicei, używam od miesiąca Pańskiego wybornego piwa zdrowotnego a na chwałę Pańską oświadczam nietylko, że choroba zupełnie ustąpiła przez Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, lecz także, iż mam bardzo dobry apetyt i dobrze się czuję. Upraszam więc o ponowne przysłanie 28 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, 2 kilo czekolady słodowej i 2 woreczków cukierków słodowych. Z wysokim szacunkiem

Franciszek Maly, handel sukna w Wiedniu, Mariahilferstr. 63

Ropczyce, 23 stycznia 1882 r.

Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego działa doskonale w osłabieniu ciała mojej żony, proszę zatem o przysłanie koleją za zaliczką 39 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 3 kilo Jana Hoffa zrowotnej czekolady słodowej I.

Z szacunkiem **Teofil Brzezowski,** inspektor podatkowy.

Wiedeń, 25 października 1883 r.

Proszę natychmiast wysłać 100 butelek Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego do Jego Ekscelencyi p. **Ludwika hrabiego Paara,** c. k. tajnego radcy itd. c. k. ministra i posła w Rzymie. (2282)

Zamek Dobrohost, 20 marca 1884 r.

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 13 butelek Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. **Hrabina Doholsky.**

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

(Wyciąg).

Gradec, 25 listopada 1878 r.

Gradec, c. k. szpital garnizonowy Nr. 7. Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, wyciąg słodowy i słodowa czekolada zdrowotna okazały u chorych osłabionych z febry peryodycznej, majaczeniach i braku snu wskutek niedokrewności mózgu prawdziwie błogi skutek.

Dr. Robitschek, starszy lekarz sztabowy.

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, Ed. Radler aptek., Jan Janiga w gł. Rynku, dalej we wszystkich aptekach i W. Fenz, Edward Fuchs, Stan. Feintuch; w BIAŁY Erich Keler aptek., Ad. Gürtler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski apt.; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DOLINIE Trauenfellner apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller aptek.; w GORLICACH S. Brin; w GRODKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE Józef Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt., J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nahlik; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE K. Maresch aptek., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Rynczarski; w SOKALU E. Wysczański apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz aptek.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Jozef Gold; w CZERNIOWCACH L. Beldowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

60 wysokich odznaczeń.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

MARYI WYSOCKIEJ

w Krakowie, ul. Bracka L. 5,

mając rozległe stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej i sprowadza je także wprost z zagranicy. **Posyła paszporta do wizy.** (2003-3-)

Ochmistrzynie

dypl. nauczycielki

z **Austryi, Półn. i Połud. Niemiec,** obznajomione z językami i muzyką, **Angielki, Francuzki** do nauczania małych dzieci tudzież dla dokończenia wychowania **dypl. ogrodniczki Fröblowskie, zwykłe bony Niemki, Francuzki, Angielki** poleca najsumien.

Mme. Mathilde Reisner's

PLACIRUNGS-INSTITUT, WIEN, Stadt, Faittterergasse 1.

Tamże najlepszy i najtańszy pensyonat dla guwernantek i bon. (2620 3-4)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(1642-11-)

Powróciwszy z Karlsbadu, przyjmuję obecnie chorych w nowem mieszkaniu **przy ulicy św. Jana pod Nr. 19, obok kościoła OO. Pijarów,** od godziny 4 5½ po południu. (2626 3-3)

Dr. W. Jaworski,
docent chorób narządu pokarmowego w Uniwersytecie Jagiell.

Piwo w butelkach

wystałe i marcowe

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 11.
Większym i stałym odbiorcom rabat. (2613 6 15)

Wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu, odbywa się począwszy od dnia 4 października 1884 r.

zupełna wyprzedaż

wyrobów złotych i srebrnych po cenach niżej cen fabrycznych

W HANDLU POD FIRMĄ

E. NITSCH w KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 9.
(2462-7-12)

Likiery zdrowia

Jarzębinówka i Lasówka

rektyfikowane nalewki Litewskie

z fabryki J. Wys. księcia Montléart w Izdebniku — opatrzone marką ochronną.

Do nabycia:

w Krakowie tylko w handlu p. Antoniego Hawełki i w Składzie nasion i herbaty przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10.

Zamówienia dla prowincyi i dalej przyjmuje fabryka w Izdebniku. (2472-2-)

Fabryka towarów koszykarskich

A. Steiner w Wiedniu, I, Kohlmessergasse 7,

poleca wszelkiego rodzaju potrzebne i zbytkowe koszyki, wózki dla dzieci, koszyczki na kwiatki, wózki na lalki, koszyki na podróż, klatki ze stolikiem, jakoteż wszelkie materyały i garnitury skór dla koszykarzy.

Illustrowane prospekta darmo i opłatnie.

Koszyczki do robót i nowości na gwiazdkę.

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

proszek peruwiański

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą)**, a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **straty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (2654 1-42)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK

W miesiącu **lutym** 1885 roku odbędzie się **Wiedniu**

VII. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia

austr.-węgier. Banku.

Zaprasza się pp. akcyonaryuszów, mających prawo głosowania *), którzy w ogólnem zgromadzeniu austryacko-węgierskiego Banku na rok 1885 jako członkowie chcą brać udział, aby najpóźniej do **niedzieli 30 listopada 1884 r.** do **godz. 12ej w południe,** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1884 roku datowanych akcyj austryacko-węgierskiego Banku wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w głównym zakładzie bankowym w Wiedniu, lub też w Budapeszcie, albo we filii Banku.

Porządek dzienny, godzina i miejsce walnego Zgromadzenia oznajmione będą zawczasu członkom przez obwieszczenia w dziennikach urzędowych wychodzących w Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, dnia 25 października 1884 r.

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK

A. Moser,
gubernator.

Stern, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów austryacko-węgierskiego Banku ustęp 1: W walnych zgromadzeniach austryacko węgierskiego Banku mogą brać udział tylko austryaccy i węgierscy poddani państwa.

Artykuł 15 statutów: Od udziału w walnem zgromadzeniu jest wykluczony:
a) kto nie użytkuje z pełni praw obywatelskich, szczególniej ten, na którego majątek rozpisano konkurs, aż do jego ukończenia.
b) kto wskutek zarządzenia karnego ograniczonym jest w swych obywatelskich, politycznych lub honorowych prawach, jak długo to ograniczenie trwa.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia może tylko osobiście przybyć, a nie być zastąpionym przez pełnomocnika, a przy obradach i postanowieniach ma tylko jeden głos chociażby w zebraniu brał udział pod kilkoma tytułami.

Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub kilku uczestników, w takim razie ten ma prawo znajdować się na ogólnem zgromadzeniu i należeć do głosowania, kto wykaże się pełnomocnictwem właścicieli akcyj, o ile takowi są poddanymi austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy muszą jednak pominąwszy właścicieli akcyj co do osobistych przymiotów (artykuł 14 i 15) być odpowiednimi do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu. (2683)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*